

PROTOKÓŁ NR XXXV/2014
z XXXV Sesji Rady Powiatu Pruszkowskiego
w dniu 10 marca 2014 r.

Przewodnicząca Rady Powiatu Pani Urszula Wojciechowska o godzinie 12.00 otworzyła XXXV Sesję Rady Powiatu. Powiedziała, iż została ona zwołana na wniosek radnych zgodnie z art. 15 ust. 7 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz § 12 ust. 7 Statutu Powiatu Pruszkowskiego. Wniosek radnych stanowi **zał. nr 1 do protokołu**. Następnie powitała wszystkich zaproszonych oraz wszystkich zgromadzonych na sesji i oświadczyła, że zgodnie z listą obecności w posiedzeniu uczestniczy 23 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 27 osób, stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji (*listy obecności radnych oraz gości stanowią załączniki nr 2 i 3 do niniejszego protokołu*). Obrady odbywały się w Starostwie Powiatowym w Pruszkowie przy ul. Drzymały 30.

Proponowany porządek obrad sesji wynikający z wniosku radnych o zwołanie sesji Rady Powiatu Pruszkowskiego:

1. Otwarcie obrad.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Przedstawienie dotychczasowych działań Zarządu Powiatu Pruszkowskiego i opinii Zarządu na temat możliwości nawiązania współpracy z DPS w Brwinowie.
4. Prezentacja historii powstania i stanu obecnego DPS przez Ks. Stanisława Jurczuka.
5. Pytania Radnych.
6. Dyskusja n/t możliwości rozpoczęcia współpracy pomiędzy Starostwem Powiatowym w Pruszkowie a Domem Pomocy Społecznej w Brwinowie.
7. Przyjęcie uchwały w sprawie stanowiska dotyczącego funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej dla Osób Dorosłych oraz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelaktualnie w Brwinowie. /BR-476/14/.
8. Zamknięcie obrad.

Ad. pkt 3

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady poinformowała, iż kolejnym punktem porządku obrad jest – Przedstawienie dotychczasowych działań Zarządu Powiatu Pruszkowskiego i opinii Zarządu na temat możliwości nawiązania współpracy z DPS w Brwinowie. Następnie zwróciła się do Pani Wicestarosty z pytaniem, kto zreferuje powyższą sprawę.

Radna p. Agnieszka Kuźmińska Wicestarosta poinformowała, że sprawę zreferuje Pani Hanna Kuran Członek Zarządu, która z ramienia Zarządu nadzoruje te sprawy oraz Pani Mariola Stecko p.o. Dyrektora PCPR.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu na wstępie wyjaśniła, że wszelkie decyzje - uchwały podejmuje Zarząd, a nie osobiście Pani Starosta. Pani Starosta jest członkiem Zarządu i decyzje podejmowane są wspólnie przez Zarząd Powiatu, który liczy pięć osób. Ponadto zwróciła uwagę, że informacje dotyczące działań, jakie Zarząd podejmował w powyższej sprawie, zostały przedstawione na piśmie w materiałach.

Radny p. Przemysław Bryksa powiedział, że osobiście nie jest usatysfakcjonowany tego typu wypowiedzią Pani Radnej, ponieważ nie to jest intencją tego punktu porządku obrad sesji. Materiały zostały przedstawione na piśmie, ale radni otrzymali je przed chwilą. Poza tym

materiał nie ma tytułu, podpisany jest przez Panią Hannę Kuran Członka Zarządu i liczy cztery strony bityego maszynopisu i nie da się w przeciągu dwóch czy trzech minut wypowiedzi Pani Radnej zapoznać się z tym materiałem. W związku z tym, nie ma żadnej możliwości odniesienia się do tego, ani sformułowania pytań. W punkcie, który mamy w porządku obrad, jest wyraźne stwierdzenie – Przedstawienie przez Zarząd Powiatu sytuacji DPS w Brwinowie w koniunkcji z działaniem Zarządu Powiatu. Powiedział, że rozumie, iż radni oczekują przedstawienia tematu, choćby miałyby to być słowa skrócone i formuła jedynie nawiązująca do tego, co mamy na piśmie. Szacunek wobec Rady Powiatu, a także wobec zgromadzonych licznie gości, wymaga, aby Zarząd tę sprawę naświetlił – dzisiaj, na tym posiedzeniu. Po to wszyscy się zebrałi, żeby wysłuchać zdania i informacji Zarządu w tej sprawie i o to uprzejmie poprosił.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu powiedziała, że radni otrzymali informację w skrócie, w punktach. Jeśli chodzi o opinię do projektu uchwały złożonej przez radnych, to Zarząd ją wydał.

Radna p. Ewa Borodziej powiedziała, że wydaje jej się, iż radni spotkali się na sesji Rady Powiatu po to, żeby o sprawie porozmawiać. W związku z tym, poprosiła o przeczytanie stanowiska odnośnie działań Zarządu, jeśli nie można inaczej.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu poprosiła Panią Mariolę Stecko Dyrektora PCPR o przedstawienie stanowiska Zarządu.

p.o. Dyrektora PCPR p. Mariola Stecko przeczytała stanowisko Zarządu odnośnie działań Zarządu w stosunku do DPS w Brwinowie, które stanowi **zał. nr 4 do protokołu**.

W dniu 9 sierpnia 2012 roku do Starostwa Powiatowego w Pruszkowie wpłynęło pismo Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej w sprawie prowadzenia domu pomocy społecznej dla dzieci, młodzieży i dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie na terenie Brwinowa.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (tj. Dz. U z 2010 r. Nr 234, poz. 1536 z późn. zm.) organizacja pozarządowa oraz inne podmioty uprawnione do działalności pożytku publicznego mogą z własnej inicjatywy złożyć wniosek o realizację zadania publicznego. Powyższy wniosek powinien zawierać opis zadania publicznego przeznaczonego do realizacji oraz szacunkową kalkulację kosztów realizacji zadania. Oferta złożona przez Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej spełnia powyższe wymogi formalne.

Zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie w przypadku złożenia powyższego wniosku organ administracji publicznej w terminie nieprzekraczającym jednego miesiąca od dnia wpłynięcia wniosku rozpatruje celowość realizacji zadania.

Zarząd Powiatu Pruszkowskiego w dniu 5 września 2012 roku podjął uchwałę o celowości realizacji zadania publicznego z zakresu pomocy społecznej polegającego na prowadzeniu Domu Pomocy Społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie od dnia 1 stycznia 2013 roku.

Pismem z dnia 6 września 2012 roku poinformowano Prezesa Stowarzyszenia, że ogłoszenie konkursu ofert na realizację powyższego zadania nastąpi w terminie do dnia 15 listopada 2012 roku.

W dniu 14 września 2012 roku do Starostwa Powiatowego w Pruszkowie wpłynęło kolejne pismo Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej z prośbą o poszerzenie zadania zlecanego do realizacji o prowadzenie domu pomocy społecznej z włączeniem osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie.

Pismem z dnia 3 października 2012 roku poinformowano Prezesa Stowarzyszenia, że „na terenie Powiatu Pruszkowskiego funkcjonują obecnie dwa domy pomocy społecznej

- Dom Pomocy Społecznej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie w Czubinie (dla 104 osób dorosłych) oraz Dom Pomocy Społecznej w Pruszkowie dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Intelektualnie (93 miejsca). Powyższe placówki zaspokajają potrzeby Powiatu w zakresie opieki stacjonarnej nad osobami niepełnosprawnymi intelektualnie - nie ma osób oczekujących, zdecydowanych na umieszczenie w domu pomocy społecznej. Na nowo pojawiające się potrzeby w tym zakresie jesteśmy gotowi natychmiast zareagować, gdyż placówki stale zabezpieczają po kilka wolnych miejsc”.

Po szczegółowej analizie zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie opieki całodobowej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, część mieszkańców Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży w Pruszkowie przebywa tam nieprzerwanie od kilkunastu lub kilkudziesięciu lat, z roku na rok zmniejsza się odsetek dzieci umieszczonych w powyższej placówce. Po wygaśnięciu umowy w sprawie prowadzenia Domu Pomocy Społecznej w Pruszkowie konieczne będzie, zatem zabezpieczenie miejsc w domu pomocy społecznej, zarówno dzieciom, jak i dorosłym niepełnosprawnym intelektualnie. W dniu 14 listopada 2012 roku Zarząd Powiatu Pruszkowskiego podjął uchwałę o ogłoszeniu konkursu ofert na prowadzenie domu pomocy społecznej dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie w latach budżetowych 2013-2016 jako realizację zadania publicznego z zakresu pomocy społecznej.

Zarząd Powiatu Pruszkowskiego spośród ofert złożonych na powyższy konkurs dokonał wyboru oferty złożonej przez Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego. Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej nie złożyło oferty w odpowiedzi na ogłoszony konkurs.

W dniu 21 grudnia 2012 roku do Starostwa Powiatowego w Pruszkowie wpłynęło kolejne pismo Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej w sprawie prowadzenia domu pomocy społecznej dla osób dorosłych oraz dzieci, młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie na terenie Brwinowa. We wniosku oferent zaznaczył, że „starostwo nie będzie ponosić kosztów finansowych związanych z działalnością DPS, jedynie będzie tylko pośrednikiem w przekazywaniu środków finansowych”. Ponadto w dniu 13 stycznia 2013 roku do Starostwa Powiatowego w Pruszkowie wpłynęło pismo Prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej, w którym oświadcza on, że „stowarzyszenie nie występuje do starostwa pruszkowskiego o dofinansowanie działalności DPS w Brwinowie.” Płatnikami mają być mieszkańcy, członkowie ich rodzin, gminy, z których pochodzą a „(...) w przypadku przyjęcia mieszkańców na tzw. starych zasadach (...) pobyt będzie opłacany przez mieszkańca (...) i z dotacji wojewody, której to wysokość określa wojewoda”.

W związku z powyższym, oraz w związku z następującym zapisem art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie: „Zlecenie realizacji zadań publicznych, o którym mowa w ust. 2 pkt 1, jako zadań zleconych w rozumieniu art. 127 ust. 1 pkt 1 lit. e, art. 151 ust. 1 oraz art. 221 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, może mieć formy:

- 1) powierzenia wykonywania zadań publicznych, wraz z udzieleniem dotacji na finansowanie ich realizacji
- 2) wspierania wykonywania zadań publicznych, wraz z udzieleniem dotacji na dofinansowanie ich realizacji.”.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie podjęło konsultacje z Wojewodą Mazowieckim w sprawie możliwości zlecenia przez Powiat Pruszkowski prowadzenia kolejnego domu pomocy społecznej dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, jako zadanie z zakresu pomocy społecznej, bez angażowania środków finansowych Powiatu. Ponadto pismem z dnia 9 stycznia 2013 roku Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zwróciło się do Wydziału Polityki Społecznej Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przekazanie informacji na temat aktualnego wykorzystania wolnych miejsc w domach pomocy społecznej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie na terenie Województwa Mazowieckiego.

Pismem z dnia 16 stycznia 2013 roku poinformowano Prezesa Stowarzyszenia, że „Zarząd Powiatu Pruszkowskiego na posiedzeniu w dniu 16 stycznia 2013 roku podjął temat celowości realizowania zadania publicznego z zakresu pomocy społecznej polegającego na prowadzeniu Domu Pomocy Społecznej dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, jako kolejnej placówki na terenie Powiatu Pruszkowskiego. (...) Ze względu na brak środków finansowych zarezerwowanych na ten cel w budżecie Powiatu Pruszkowskiego na 2013 rok oraz brak informacji Wojewody Mazowieckiego w zakresie przekazania dotacji Zarząd Powiatu Pruszkowskiego odroczył podjęcie decyzji w sprawie celowości realizacji zadania publicznego na wniosek Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej do czasu uzyskania niezbędnej informacji od Wojewody Mazowieckiego w sprawie wysokości środków”.

Zarząd Powiatu Pruszkowskiego na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2013 roku podjął uchwałę w powyższej sprawie, zgodnie, z którą uznano za niecelowe realizowanie zadania publicznego z zakresu pomocy społecznej polegającego na prowadzeniu Domu Pomocy Społecznej dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie, jako kolejnej placówki o tym samym profilu.

Komisja Zdrowia i Spraw Społecznych na posiedzeniu w dniu 12 marca 2013 roku w drodze głosowania uznała, że nie ma potrzeby ogłaszania konkursu na prowadzenie kolejnego DPS na zlecenie argumentując, że na terenie Powiatu Pruszkowskiego funkcjonują już dwie placówki o takim profilu i są w nich wolne miejsca.

W dniu 20 marca 2013 roku wpłynęło kolejne pismo Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej w sprawie prowadzenia domu pomocy społecznej dla osób dorosłych oraz dzieci, młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie na terenie Brwinowa. Uchwałą z dnia 10 kwietnia 2013 roku uznano za niecelowe realizowanie powyższego zadania.

W odpowiedzi na inicjatywę uchwałodawczą Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości z dnia 19 marca 2013 r., uchwałą z dnia 10 kwietnia 2013 r. Zarząd Powiatu Pruszkowskiego negatywnie zaopiniował zgłoszony projekt uchwały. Brak jest potrzeb społecznych dla zaspokojenia, których uzasadnionym byłoby zlecenie prowadzenia Domu Pomocy Społecznej w Brwinowie dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.

W dniu 21 października 2013 roku wpłynął projekt uchwały Radnych Klubu Prawa i Sprawiedliwości dotyczący przyjęcia stanowiska w sprawie funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej w Brwinowie. Uchwałą z dnia 23 października 2013 r. Zarząd Powiatu Pruszkowskiego negatywnie zaopiniował projekt uchwały Rady Powiatu Pruszkowskiego.

22 października 2013 roku Zarząd Powiatu Pruszkowskiego wystosował pisma do starostów 10 powiatów, z których pochodzą osoby niepełnosprawne zainteresowane zamieszkaniem w DPS w Brwinowie z propozycją zawarcia porozumień w zakresie zlecenia prowadzenia tej placówki. W odpowiedzi na pisma nie wpłynęły żadne deklaracje współpracy (9 odpowiedzi odmownych, 1 odpowiedź nie wpłynęła (Powiat Sochaczewski). Główna przyczyna braku gotowości do podejmowania współpracy to zaspokojenie potrzeb osób niepełnosprawnych intelektualnie w zakresie opieki całodobowej. Starostowie wskazali własne placówki, które dysponują wolnymi miejscami.

W dniu 28 października 2013 roku odbyło się spotkanie Starosty Pruszkowskiego z Przedstawicielami Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej oraz rodzin osób niepełnosprawnych zainteresowanych funkcjonowaniem DPS w Brwinowie.

11 grudnia 2013 roku Powiat Grodziski w wyniku otwartego konkursu ofert zlecił Katolickiemu Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej prowadzenie DPS dla 54 osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie. Zlecenie to Stowarzyszenie realizuje w funkcjonującym dotychczas DPS w Milanówku.

Z „Rejestru domów pomocy społecznej Województwa Mazowieckiego” na wniosek Stowarzyszenia usunięto wpis, zgodnie, z którym DPS w Brwinowie funkcjonował jako filia placówki działającej w Milanówku. Obecnie w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim trwa procedura administracyjna w kierunku ponownego zarejestrowania DPS w Brwinowie jako niezależnej placówki. DPS w Brwinowie nie figuruje w rejestrze placówek mających zezwolenie Wojewody Mazowieckiego, niezbędne do prowadzenia działalności i przyjmowania mieszkańców (stan na 6 marca 2014 r.).

Ad. pkt 4

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady poinformowała, iż kolejnym punktem porządku obrad jest – Prezentacja historii powstania i stanu obecnego DPS przez Ks. Stanisława Jurczuka.

Ksiądz Stanisław Jurczuk powiedział, że historia Domu Pomocy Społecznej w Brwinowie zaczyna się w roku 2010. Wtedy to rodzice placówek, które prowadzi Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej, wtedy było to osiem placówek - obecnie dziewięć, porosili o spotkanie na temat przyszłości ich dzieci i zapewnienia im domu ich marzeń. Wówczas na tym zebraniu, było to na kanwie Domu, który Stowarzyszenie prowadzi w Milanówku, rodzice zostali poinformowani, że Dom w Milanówku nie jest w stanie już przyjąć większej liczby mieszkańców, bo jest przepełniony i jest bardzo duża lista osób oczekujących. Wtedy rodzice poprosili, żeby wspólnie podjąć jakieś działania, by zorganizować nowy taki dom. Okazało się, że jest bardzo wielkie zapotrzebowanie na powstanie takiej placówki. Ksiądz Jurczuk powiedział, że wtedy nie był w to zbyt zaangażowany i powiedział rodzicom, że już ma bardzo dużo pracy, ponieważ jest już tyle placówek, jest też dom pomocy społecznej i nie bardzo ma siły, żeby się angażować w kolejną placówkę. Spotkało się to ze strony rodziców z wielkim niezadowoleniem i dosyć ostrymi naciskami, żeby zmienił zdanie. To spotkanie odbyło się w pierwszym kwartale 2010 roku, a na jesieni okazało się, że jest taka możliwość ze względu na budynek, który jest już prawie wybudowany. Okazało się, że jest budowany dom starców w Brwinowie przy ul. Wiosennej 21 przez Fundację Świętego Huberta. Ponieważ Fundacja ze względu na wiek księdza, który był fundatorem i prezesem (ponad osiemdziesiąt lat) i nie dawał już rady tego prowadzić, podjęto decyzję, żeby coś z tym domem zrobić. Fundacja była już niewydolna, żeby dokończyć budowę tego domu. Wtedy Ksiądz Kardynał Kazimierz Nycz zwrócił się, aby Ksiądz Jurczuk zainteresował się tym domem, może na rzecz osób niepełnosprawnych. Wówczas zostało zorganizowane spotkanie rodziców podopiecznych, została przedstawiona owa propozycja i została podjęta decyzja, że jest to dobra i korzystna oferta i z tej oferty należy skorzystać. Podjęte zostały działania, żeby zgromadzić środki. Rodzice zadeklarowali kwoty, jakie zechcą wpłacić, by ten dom odkupić. Jesienią 2010 roku Dom Pomocy Społecznej w Brwinowie przy ul. Wiosennej 21 Katolickie Stowarzyszenie Archidiecezji Warszawskiej odkupiło od Fundacji Świętego Huberta. Wtedy, kiedy Fundacja zaistniała na tym terenie, Ksiądz zgłosił się do wszystkich lokalnych władz samorządowych z prośbą o spotkanie kurtuazyjne po to, by przedstawić się, że na tym terenie taka działalność społeczna ma miejsce. Burmistrz Brwinowa w ciągu kilku dni wyznaczył spotkanie, na którym został poinformowany, że na tym terenie taka organizacja funkcjonuje. Spotkanie z Panią Starostą, pomimo kilku prośb, nie doszło do skutku. Po kilku monitach pani w sekretariacie zapytała, czy ten dom jest już zarejestrowany, na co otrzymała odpowiedź, że jeszcze nie. Pani w sekretariacie poinformowała, że należy się zgłosić po zarejestrowaniu tego Domu u Wojewody. Stowarzyszenie spokojnie podjęło się dokończenia budowy tego domu. W sierpniu 2012 roku zakończono budowę Domu. Budynek został dopuszczony do użytkowania i został zarejestrowany w rejestrze Wojewody, jako Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Intellektualnie dla pięćdziesięciu osób niepełnosprawnych intelektualnie. Po zarejestrowaniu, Stowarzyszenie złożyło ofertę zgodnie z ustawą o działalności pożytku

publicznego i wolontariacie oraz ustawą o pomocy społecznej. Prośby o spotkanie z Panią Starostą nie przyniosły rezultatu. Po złożeniu oferty na prowadzenie DPS, Stowarzyszenie otrzymało ze Starostwa odpowiedź, że Zarząd uznał za celowe zadanie prowadzenia domu pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie. Czytając szczegółowo pismo okazało się, że zostały pominięte osoby dorosłe, a Stowarzyszenie składało ofertę dla dzieci, młodzieży i dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie. Stowarzyszenie zwróciło się z pismem, żeby poszerzyć tę ofertę, także dla osób dorosłych. Odpowiedź na to pismo zszokowała, okazało się, że to nie jest odpowiedź na ofertę Stowarzyszenia tylko konkurs będzie ogłoszony nie dlatego, że Stowarzyszenie złożyło ofertę, tylko dlatego, że kończy się umowa z DPS, który dotychczas jest prowadzony na terenie Powiatu Pruszkowskiego. W dniu 15 listopada 2012 r. konkurs został ogłoszony na prowadzenie domu pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie. Z dzisiejszej informacji wynikało, że Katolickie Stowarzyszenie Archidiecezji Warszawskiej nie złożyło oferty na konkurs. Jednym z warunków przystąpienia do konkursu był zapis, że oferta musi być minimum na osiemdziesiąt sześć osób. Stowarzyszenie w ofercie podało, że dom Stowarzyszenia jest zarejestrowany na pięćdziesiąt osób. W związku z tym, Stowarzyszenie nie mogło złożyć oferty skoro był taki warunek. Ponadto nie można było dzielić zadania, taki zapis był w warunkach konkursu. W ten sposób Stowarzyszenie zostało wyeliminowane z możliwości uczestniczenia w konkursie. Argument, że Stowarzyszenie nie złożyło oferty w konkursie powtarza się pomimo wyjaśnień dlaczego. W grudniu Stowarzyszenie złożyło kolejną ofertę na zlecenie prowadzenia Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży oraz Dorosłych Niepełnosprawnych Intelktualnie. Na tę ofertę termin został przesunięty, bo Zarząd Powiatu prowadził obszerną korespondencję z Panem Wojewodą. W materiale, który dzisiaj przedstawił Zarząd nie ma nic na temat informacji, jakie przekazał Pan Wojewoda, tych informacji również nie otrzymywało Stowarzyszenie do wiadomości. O tę korespondencję Stowarzyszenie wystąpiło, o przekazanie kopii korespondencji. Wyglądało na to, że Zarząd poszukuje takiego argumentu, żeby Wojewoda powiedział, że nie można ogłosić konkursu. Wszystkie odpowiedzi Wojewody były dla Stowarzyszenia korzystne. Wojewoda odpisał, że nie ma konieczności angażowania środków finansowych Powiatu. Takie stanowisko jest też Ministra Polityki Społecznej, że Starostwo nawet nie może przy takim zadaniu zleconym, jeżeli jest to w umowie zapisane, angażować środków finansowych Powiatu. Środki na funkcjonowanie takiego domu są zapewnione. Finansowanie będzie zgodnie z zasadami ustawy o pomocy społecznej. Jedno z pytań do Wojewody dotyczyło wolnych miejsc w placówkach w województwie mazowieckim. Faktycznie Wojewoda wykazał wolne miejsca, ale w wystąpieniu do Wojewody nie było pytania, czy są w tych placówkach listy osób oczekujących. Wojewoda zapewnia, że jeżeli będą osoby na starych zasadach, to jest to obligatoryjne zadanie Wojewody, że będzie dofinansowywał takie osoby w momencie przyjęcia do DPS. Po negatywnej odpowiedzi Zarządu, Stowarzyszenie w lutym złożyło kolejną ofertę i tym razem otrzymało od Zarządu negatywną odpowiedź. Umowa jest potrzebna do tego, aby gminy lub Wojewoda mogli finansować pobyt mieszkańców takiego domu. Bez takiej umowy nie ma możliwości dofinansowania pobytu w DPS przez Wojewodę i przez gminy, z których pochodzą mieszkańcy. Dom Pomocy Społecznej w Brwinowie jest zarejestrowany jako Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży oraz Dorosłych Niepełnosprawnych Intelktualnie z datą 28 lutego 2014 roku pod pozycją 119. Ze strony formalnej wszystko jest zrobione. Dom ten został zarejestrowany na jesieni. Otwarcie go bardzo przesunęło się w czasie, były ogromne problemy z administrowaniem tego domu, bo nie było tam pracowników. Żeby ułatwić sobie administrowanie budynku, przerejestrowaliśmy go jako filię DPS w Milanówku. Natomiast na spotkaniu w dniu 28 października, Pan Prawnik i Pani Starosta poinformowali Stowarzyszenie, że w takiej sytuacji Starostwo Pruszkowskie jest niewłaściwe terytorialnie do ogłoszenia konkursu i podpisania takiej umowy. Wtedy Pani Starosta zadeklarowała, że załatwi tę sprawę. Prawnik zapytał wtedy, co z właściwością terytorialną. Ksiądz Jurczuk obiecał, że tę właściwość Stowarzyszenie przywróci, tak jak było na początku, co zostało

zrobione. Na spotkaniu Ksiądz Jurczuk powiedział Pani Staroście, że prosi tylko o sygnał, że będzie ogłoszony konkurs, a natychmiast ten dom przerejestrują. Takiego sygnału nie było, ale wobec złożonej obietnicy, dom został przerejestrowany z datą 28 lutego 2014, zatem już można ogłosić konkurs i można działać. Pani Starosta kilka dni wcześniej, przed spotkaniem, wystosowała do Stowarzyszenia pismo, że pomimo przeszkód prawnych, chce pomóc uruchomić ten dom. Zaproponowała, że wystąpi do starostów, a nawet 7 listopada będzie rozmawiać ze wszystkimi starostwami na temat nawiązania współpracy. Wtedy już 28 października 2013 roku w obecności wszystkich, którzy uczestniczyli w tym spotkaniu, Ksiądz Jurczuk powiedział Pani Staroście, że takie porozumienie nikomu nie jest potrzebne i żadne starostwo nie jest nawet uprawnione do podpisywania takiego porozumienia, dlatego, że decyzji kierującej nie wydaje starostwo. Decyzję kierującą wydaje gmina, która to pomija swoje starostwo i wysyła decyzje kierującą do starostwa na terenie, którego jest dany dom. Starostwo nie jest tutaj stroną, taka jest procedura. Dlatego żadne starostwo nie zaproponowało współpracy, bo nie jest uprawnione do tego, by podejmować decyzję, która nie leży w jego kompetencjach. Od tego pisma miało miejsce jedno spotkanie i więcej nic się nie zadziało. Ksiądz Jurczyk powiedział, że kiedy czytał protokoły z sesji, to pojawiała się tam błędna terminologia: sprawa Księdza Jurczuka, Stowarzyszenie Księdza Jurczuka, tak jakby chciano zwrócić uwagę na to, że to jest jakiś problem Księdza Jurczuka ze Starostwem, czy też ze Zarządem Powiatu. To nie jest Stowarzyszenie Księdza Jurczuka, to jest Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej. Następnie zwrócił się z prośbą do radnych o wsparcie, aby Stowarzyszenie mogło ten dom otworzyć i żeby osoby niepełnosprawne intelektualnie mogły w tym domu zamieszkać i być mieszkańcami Powiatu Pruszkowskiego.

Ad pkt 5

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady poinformowała, iż kolejnym punktem porządku obrad są – Pytania Radnych.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu odniosła się do wypowiedzi Księdza Jurczuka, który twierdził, że Pani Starosta się z nim nie spotkała, że nie miała czasu, nie chciała, nie przyjęła go, natomiast nie wspomniał o tym, że spotkał się z nią, jak również z Panią Przewodniczącą. Dodała, że spotkała się także z rodzicami dzieci niepełnosprawnych. Powiedziała, że Ksiądz uważał, iż sekretarka nie chciała go zapisać na spotkanie z tego względu, że dom był niezarejestrowany. Jej zdaniem sekretariat tak nie pracuje. Ksiądz zostałby zapisany bez pytania, czy jest zarejestrowany, czy nie. Kiedy spotkał się on z Panią Kuran, ta zadała mu pytanie: dlaczego wcześniej do nich nie przyszedł? Dodała, że brakuje Domu Dziecka, do którego Powiat chętnie by się dołożył. Zarząd realizuje zadania ustawowe. Powiat opiekuje się swoimi mieszkańcami, a mieszkańcy mają zapewnione miejsca. Mamy pięć miejsc w Czubinie, jedno wolne miejsce w DPS u sióstr, nie mamy oczekujących osób i dlatego Ksiądz dostał taką odpowiedź.

Radna p. Ewa Borodzicz skierowała pytanie do Zarządu. Jakie w tej chwili są przeszkody prawne? Poprosiła o podanie konkretnej ustawy, punktów, które uniemożliwiają podpisanie umowy ze Stowarzyszeniem, a tym samym otwarcie i funkcjonowanie Domu Pomocy w Brwinowie. Czy są jakieś konkretne przeszkody prawne? Pani Borodzicz swego czasu wymieniała się uwagami z członkami Rady z koalicji rządzącej i były wskazywane po kolei pewne punkty, które po przeanalizowaniu przez nią i skomentowaniu wypadały z dyskusji. W końcu urwała się wymiana e-maili. W związku z tym chciałaby się dowiedzieć, jak z punktu widzenia Zarządu, w tej chwili przedstawia się sytuacja prawna. Co uniemożliwia podpisanie umowy ze Stowarzyszeniem?

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu odpowiedziała, że Zarząd to przeanalizował i tak jak mówiono wcześniej, dopiero po wypełnieniu wolnych miejsc, będzie można pomyśleć o tej sprawie. Dodała, że Zarząd ma za zadanie zapewnić opiekę mieszkańcom powiatu i tę opiekę zapewnia. Mamy wolne miejsca i chcemy je wypełnić.

Radna p. Agnieszka Kuźmińska Wicestarosta poprosiła o uzupełnienie wypowiedzi przez Panią Mecenasa.

Radca Prawny p. Kazimiera Wichrowska powiedziała, że zgodnie z art. 15 ustawy o pomocy społecznej, żeby podjąć działania dotyczące realizacji zadań z pomocy społecznej, potrzebna jest analiza i ocena zjawisk rodzących zapotrzebowanie na dane świadczenia. Podstawą do tego, żeby podjąć jakieś czynności jest analiza zjawisk i zapotrzebowania na dane usługi z zakresu pomocy społecznej. Takiej analizy Zarząd dokonał i stwierdził, że takich potrzeb w tej chwili nie ma. Pani Mecenasa powiedziała, że nie słyszała, aby padły tutaj jakieś przeciwne argumenty, że jest zapotrzebowanie na terenie Powiatu Pruszkowskiego na prowadzenie tego rodzaju Domu Pomocy Społecznej. Następną podstawą prawną do absolutnego braku możliwości podjęcia uchwały zawierającej stanowisko, a nie jest to stanowisko, raczej zobowiązanie Zarządu do określonych działań, w którym nakazuje się, czy zleca Zarządowi zawarcie umowy ze Stowarzyszeniem, są dwa artykuły: art. 25 ust. 4 ustawy o pomocy społecznej i art. 11 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, które nakazują przed zleceniem zadań z zakresu pomocy społecznej przeprowadzenie otwartego konkursu. Nie ma tutaj mowy o tym, żeby określony podmiot miał realizować określone zadania, skoro jest otwarty konkurs. Gdyby analiza potrzeb wykazała, że jest na taki DPS zapotrzebowanie w Powiecie Pruszkowskim, to Zarząd podjąłby decyzję i ogłosił otwarty konkurs na realizację zadań, a nie na realizację zadań, realizowanych przez ściśle określony podmiot.

Radny p. Zdzisław Szipiera powiedział, że dziękuje Pani Mecenasa za to, że została udzielona odpowiedź formalno-prawna, ale dokładnie dotykając tego tematu, oddaje się materiał, który został przygotowany przez Zarząd, mówiący, że inicjatywa uchwałodawcza radnych, którzy zgłosili projekt uchwały, nie ma w prawie podstaw do nałożenia na Zarząd Powiatu zobowiązania do podpisania z tym podmiotem umowy. Przecież to nie było wnioskowane, zatem Zarząd musiał pomylić się w tym materiale. Radni po prostu wnioskują, zwracają się do Zarządu z prośbą o przeprowadzenie procedury, która umożliwi to, żeby ten element był wypełniony i żeby taka umowa była podpisana. Natomiast Zarząd pisze w inny sposób i to dokładnie nawiązuje do tego, co powiedziała Pani Mecenasa, że jest analiza zapotrzebowań. Jest ona tylko werbalna. Powiedział, że nigdy nie widział na piśmie, że została ona przeprowadzona. Stoi to w jawnej sprzeczności. Ksiądz Jurczuk powiedział, że jest zapotrzebowanie społeczne i to bardzo duże, a Zarząd stwierdził, że w ogóle go nie ma. Dodał, że nie mówi się tu już nawet o elemencie finansowym, bo nigdzie nie pada element finansowy. Zarząd nawet nie odnosi się do tego punktu, a przecież zgodnie ze Statutem opinia powinna uwzględniać przede wszystkim aspekt finansowy. Nie pada żadne słowo, że Powiat Pruszkowski nie może ponosić takich kosztów. Analizując to logicznie, można zadać konkretne pytania. Czy istnieje zapotrzebowanie? Jeżeli odpowiedź jest tak, to dalej trzeba procedować, a jeżeli nie, to faktycznie całe przedsięwzięcie jest bezsensowne. Czyli w tym pierwszym pytaniu jest odpowiedź, kto myli się co do faktów. W momencie, w którym odpowiedź mówi, że jest zapotrzebowanie, nasuwa się następne pytanie. Czy można zrobić to formalno-prawnie? Można, zgodnie z istniejącymi przepisami prawa. Czy Powiat Pruszkowski musi na to wyłożyć środki finansowe? Pan Radny Szipiera zapytał, dlaczego Zarząd nie chce ująć tego formalnie w dokumentach. Powiedział, że Zarząd nie jest od emocji, tylko od faktów. Dodał, że Zarząd napisał inicjatorom tej uchwały, że nie ma podstaw prawnych, a radni chcą wymusić na Zarządzie podjęcie uchwały, co jest nieprawdą. Zarząd powinien operować elementem formalnym, nawołującym do tego, żeby przestrzegać litery prawa. Ksiądz Jurczuk deklarował,

i to w pismach, że nie potrzebuje środków finansowych, a chce prawnej pomocy, czyli tego, żeby uzyskać status zarejestrowania. Pozostaje nam pomóc, chyba że są inne elementy, o których należałoby wiedzieć, takie jak obciążenia finansowe, na które nie stać Powiatu. Poprosił, aby zostało to przedstawione Radzie.

Radna p. Ewa Borodnicz nawiązała do wypowiedzi Pani Mecenasa. Powiedziała, że swego czasu na sesji zadawała pytania Pani Staroście, m.in. dlaczego konkurs ogłoszony na DPS był na 86 osób. Odpowiedź, jaką wówczas otrzymała brzmiała, że jest to cyfra jak każda inna. Powiedziała, że jeżeli robi się zeznanie szacunkowe potrzeb, to nie powinno ono być, aż tak szczegółowe, chyba że ten konkurs nie do końca był otwarty, tak jak Pani Mecenasa powiedziała, że powinien być otwarty i nierobiony pod jakiś konkretny podmiot, tylko po prostu konkurs, polegający na znalezieniu najlepszego oferenta. Drugą sprawą, o której trochę się zapomina, jest to, że ilość 60 oczekujących osób, którzy chcieliby zostać pensjonariuszami Domu świadczy o dużym zapotrzebowaniu społecznym właśnie na tę inwestycję. Natomiast zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, niepełnosprawny ma prawo wybrać, w której placówce chce przebywać. W związku z czym, nie jest to obligatoryjne, że jeżeli w danym momencie mieszka w powiecie np. grodziskim, to nie może wybrać DPS-u na terenie powiatu pruszkowskiego. Radna Borodnicz powiedziała, że 12 lutego zadawała pisemne pytania do Pani Starosty. Sądziła, że do dzisiaj otrzyma odpowiedź, ponieważ dzisiaj mijają już trzy tygodnie, które przysługują na jej udzielenie. Z powodu braku odpowiedzi, Pani Radna Borodnicz zadała pytanie. Ile osób umieszczonych w podległym samorządowi Powiatu Pruszkowskiego DPS-u w Czubinie było mieszkańcami Powiatu Pruszkowskiego w momencie kierowania ich do tego Domu przez właściwe organy? W tej chwili posługujemy się argumentem, że to nie są nasi mieszkańcy, więc odpowiedzmy sobie na pytanie: ilu naszych mieszkańców było kierowanych, zarówno na Żbików, do Domu Sióstr, jak i do Czubina?

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu powiedziała, że Zarząd na te pytanie odpowiedział i dziwi się, że Pani Radna Ewa Borodnicz jeszcze ich nie dostała, ale na pewno je otrzyma. Natomiast jeśli chodzi o pensjonariuszy w Czubinie i u Sióstr, to byli oni kierowani jeszcze wtedy, kiedy nie było powiatów, kiedy kierował Wojewoda. Pensjonariusz, jeżeli jest umieszczony w danym domu, staje się mieszkańcem danego powiatu. Dodała, że ksiądz Jurczuk powiedział, że DPS jest zarejestrowany pod nr 119. Wydruk przygotowany przez Zarząd jest nowy i zawiera wyłącznie rejestracje do nr 105.

Radny p. Przemysław Bryksa powiedział, że w informacjach Zarządu Powiatu, które dzisiaj przedstawiono o działaniach w sprawie DPS w Brwinowie, pojawiła się informacja, że Pani Starosta w imieniu Zarządu podjęła konsultacje z innymi powiatami w Polsce, z których to terenów powiatów pochodzą osoby chętne do zamieszkania w DPS w Brwinowie. Pan Radny Bryksa chciałby dowiedzieć się, na jakiej podstawie prawnej oparto się, występując do innych powiatów? Które dokładnie przepisy ustawy, bądź to o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, bądź to ustawy o pomocy społecznej, skłoniły Zarząd Powiatu Pruszkowskiego do występowania do innych starostów? Dodał, że ksiądz Stanisław Jurczuk informował, że tutaj żadnej zależności prawnej nie ma, bo starostowie powiatów pochodzenia osób chętnych do umieszczenia w DPS nie mają w tej sprawie nic w zasadzie do powiedzenia. Zatem jaka była podstawa prawna tego wystąpienia? Co konkretnie zaproponowano innym starostom? Jakie rozwiązanie organizacyjne, finansowe i prawne zaproponowano innym starostom i na jakiej podstawie miało się to zrealizować? Następnie Pan Radny Bryksa poruszył drugą kwestię, odnoszącą się do projektu uchwały w sprawie stanowiska Rady Powiatu, który dzisiaj ma się procedować i być głosowany. Grupa radnych zaproponowała podjęcie stanowiska, a Zarząd, zgodnie ze Statutem, zaopiniował to stanowisko. W uchwale Zarządu Powiatu opiniującej ten dokument, który znajduje się w porządku obrad, jest stwierdzenie: „(...) zgodnie z powyższym stanowiskiem zobowiązuje się Zarząd Powiatu Pruszkowskiego do podjęcia wszelkich

niezbędnych działań w celu podpisania umowy z Katolickim Stowarzyszeniem Niepełnosprawnych. (...)”, następny cytat z uzasadnienia: „(...) brak jest podstaw do nałożenia na Zarząd Powiatu Pruszkowskiego zobowiązania do podpisania ze wskazanym podmiotem umowy na realizację zadania publicznego.(...)”. Pan Radny Bryska zapytał, dlaczego w tym miejscu Zarząd podaje nieprawdę. Bowiem nieprawdą jest, że projekt stanowiska zgłoszony przez grupę radnych zawiera jakiegokolwiek zobowiązanie dla Zarządu Powiatu. Zacytował projekt stanowiska: „(...) Rada Powiatu Pruszkowskiego uznaje funkcjonowanie Domu Pomocy Społecznej dla Osób Dorosłych oraz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelaktualnie prowadzonego przez Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej w Brwinowie za głęboko uzasadnione względami społecznymi i zwraca się do Zarządu Powiatu Pruszkowskiego o podjęcie wszelkich niezbędnych działań w celu podpisania umowy z tym Stowarzyszeniem na prowadzenie w Brwinowie wskazanego Domu Pomocy Społecznej.” Nie ma tutaj żadnego zobowiązania skierowanego wobec Zarządu Powiatu. Wobec tego, dlaczego Zarząd takie treści, ewidentnie wprowadzające radnych w błąd, zawarł w uzasadnieniu do swojej uchwały? Poprosił o jednoznaczne wyjaśnienie. Podano również, że DPS w Brwinowie nie jest zarejestrowany w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, według stanu na 6 marca 2014 roku, a także według stanu na dzień dzisiejszy. Według informacji podanej przez Księdza Stanisława Jurczuka dom jest zarejestrowany w tym momencie w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim. Ponownie poprosił o jednoznaczne wyjaśnienie tej kwestii przez Zarząd Powiatu. Dodał, że jeśli potrzebna byłaby przerwa, to także prosi o jej ogłoszenie, bo sprawa ma charakter bardzo istotny. Nie ma możliwości, żeby podmiot był jednocześnie zarejestrowany i niezarejestrowany. Jest to dość łatwe do zweryfikowania. Poprosił o zweryfikowanie tego, ponieważ istotną sprawą jest, czy i przez kogo Rada Powiatu jest wprowadzana w błąd w tym momencie?

Radna p. Agnieszka Kuźmińska Wicestarosta powiedziała, że jeżeli chodzi o uzasadnienie do uchwały Zarządu, to w uzasadnieniu, które Państwo Radni dostali, Zarząd nie cytuje fragmentu stanowiska, tylko pisze swoje uzasadnienie i dokładnie przytacza to samo zdanie, które jest w stanowisku. Jeżeli Rada podejmie taką uchwałę, w której mówi się, że zwraca się do Zarządu, to jest to zobowiązanie, bo Zarząd jest organem wykonawczym organu uchwałodawczego. Zarząd realizuje uchwały Rady, dlatego nie opiniował sprawy prowadzenia Domu Pomocy Społecznej, opiniował tylko i wyłącznie projekt uchwały w zakresie stanowiska. Dla Zarządu jest to zwracanie się w konkretnej sprawie, na temat konkretnego podmiotu. W uzasadnieniu nie ma cytowania. Jest to uzasadnienie Zarządu.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu powiedziała, że ma dziś wydrukowany rejestr Domów Pomocy Społecznej Województwa Mazowieckiego, który nie zawiera Domu Pomocy Społecznej w Brwinowie.

Radny p. Zdzisław Spiera odpowiedział, że rejestr jest z daty 21 lutego 2014 roku i jest to wykaz tylko informacyjny. Czy z punktu formalno-prawnego dom jest zarejestrowany? Dodał, że jeżeli Ksiądz posiada rejestrację, to jest to dokument prawny.

Radna p. Agnieszka Kuźmińska Wicestarosta powiedziała, że jeśli wywołuje to kontrowersje, to Ksiądz Jurczuk ma decyzję w rękę, a na ostatniej stronie znajduje się informacja o tym, czy decyzja jest prawomocna.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu powiedziała, że być może któregoś dnia ta decyzja się uprawomocni.

Ksiądz Stanisław Jurczuk powiedział, że była przeprowadzona procedura przerejestrowania. Tak jak powiedział 28 lutego, DPS został zarejestrowany. Uzupełnienie rejestracji w ciągu roku

następuje do któregoś dnia czerwca, nie każdego dnia strona z wykazem Domów Pomocy Społecznej jest uzupełniana, ale wystarczy wykonać telefon do Wojewody Mazowieckiego, żeby zapytać się, czy DPS w Brwinowie jest zarejestrowany. Podkreślił, że ma tu decyzję z 28 lutego, w której nie ma mowy o uprawomocnieniu, bo jest ona obowiązująca natychmiast, czyli jest ona uprawomocniona z chwilą zarejestrowania. Data 28 lutego 2014, decyzja nr 404/14. Dom został wpisany pod pozycją 119.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu powiedziała, że w decyzji znajduje się notatka o tym, że uprawomocnia się ona w ciągu 14 dni. Następnie przeczytała pismo do starostów, które było wysłane w sprawie osób niepełnosprawnych: „*Pragnę poinformować, że Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej wystąpiło do Zarządu Powiatu Pruszkowskiego z ofertą prowadzenia Domu Pomocy Społecznej w Brwinowie jako zadanie zlecone z zakresu pomocy społecznej. Stowarzyszenie uzyskało stosowne zezwolenie Wojewody Mazowieckiego na prowadzenie domu. Placówka powstała przy zaangażowaniu finansowym rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych, w związku z czym dążą oni obecnie do uzyskania dotacji z budżetów wojewodów oraz budżetów gmin. Zgodnie z informacją przekazaną przez prezesa Stowarzyszenia, osoba oczekująca na umieszczenie w powyższej placówce pochodzi z terenu (...). W związku z powyższym oraz na podstawie artykułu 5 ustępu 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2008 roku o samorządzie powiatowym, zwracam się z pytaniem o możliwość zawarcia porozumienia z powiatem(...) tu podawano powiaty, (...) w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego, prowadzenia Domu Pomocy Społecznej dla Osób Dorosłych oraz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelktualnie. Wyrażam nadzieję, że podjęta w powyższym zakresie współpraca pomiędzy naszymi powiatami pozwoli na zaspokojenie potrzeb osób niepełnosprawnych intelektualnie z państwa terenu poprzez zapewnienie im całodobowej opieki. Z poważaniem Starosta Pruszkowski.*”

Radny p. Przemysław Bryksa podziękował za odpowiedzi, mimo że jego zdaniem były one niepełne. Zwrócił się do Pani Wicestarosty, ponieważ chciałby usłyszeć wyraźne stwierdzenie, z których zapisów w projekcie uchwały, autorstwa grupy radnych, którą dzisiaj ma się podejmować, Zarząd Powiatu wyinterpretował zobowiązanie dla siebie. Gdzie dokładnie, w którym momencie tego projektu, stanowiska, zauważono zobowiązanie dla Zarządu? Powiedział, że przyjął do wiadomości, iż nie cytowano ich projektu - jest to ewidentne. Natomiast w uzasadnieniu do swojej uchwały, Zarząd napisał wprost, że nie ma możliwości, ażeby Rada Powiatu zobowiązała Zarząd Powiatu do tego działania. Zarząd stwierdził, że zgodnie z powyższym stanowiskiem zobowiązuje się go do działania. Innymi słowy Zarząd widzi w tym projekcie stanowiska dla siebie zobowiązanie. Poprosił, aby wyraźnie określić, w którym miejscu projektu ich stanowiska jest zobowiązanie dla Zarządu Powiatu. Poprosił o jasne stanowisko. Z których słów tego stanowiska wynika zobowiązanie dla Zarządu? Powiedział, że on sam nie odczytuje takiego zobowiązania z żadnych z tych słów. Drugą sprawą jest to, że w odpowiedzi na jego pytanie dotyczące podstaw prawnych występowania do innych starostów, usłyszeliśmy treść pisma, jakie zostało wystosowane w imieniu Zarządu Powiatu Pruszkowskiego do innych starostów, zarządów, powiatów, z których pochodzą kandydaci do DPS w Brwinowie. Powiedział, że prosi o jasne, konkretne odpowiedzi, że w w/w piśmie napisano o pragnieniu podjęcia współpracy w celu zlecenia zadania publicznego na prowadzenie DPS w Brwinowie. Powtórzył wcześniej zadane pytania: na jakiej podstawie prawnej opierał się Zarząd Powiatu Pruszkowskiego występując do starostów innych powiatów z propozycjami dotyczącymi DPS w Brwinowie? Z których artykułów, ustępów, czy punktów, jakich ustaw wynika możliwość podjęcia przez powiaty współpracy, współdziałania dotyczącego zlecenia organizacji pozarządowej, jaką jest Stowarzyszenie, prowadzenie DPS-u na terenie Powiatu Pruszkowskiego? Budynek przygotowany pod DPS jest wybudowany na terenie Powiatu Pruszkowskiego. Powiedział, że rozumie, że konkretnych propozycji dla innych starostw nie było, tylko pismo, które usłyszał przed chwilą, zawierało ogólne

propozycje współpracy w tej sprawie. Zadał wcześniej pytanie: co konkretnie zaproponowano prawnie, organizacyjnie i finansowo innym powiatom w tej kwestii? Otrzymał odpowiedź, że zaproponowano współpracę, co jego zdaniem jest niekonkretną informacją, dlatego ponowił pytanie.

Radna p. Agnieszka Kuźmińska Wicestarosta podkreśliła, że uzasadnienie uchwały Zarządu jest uzasadnieniem Zarządu. Oczywiście w stanowisku Rady Powiatu, Rada zwraca się do Zarządu o podjęcie zadań. Art. 26 ustawy o samorządzie powiatowym mówi, że zarząd jest organem wykonawczym, natomiast art. 8 ustawy o samorządzie mówi, jakie są organy. Jest to wywnioskowane z ustawy powiatowej. Jeżeli uchwała Rady jest podjęta, to czy znamy sytuację, w której Zarząd jej nie zrealizował? Zdarza się to rzadko. Dodała, że zarząd musi ją realizować i w tym sensie słowo to oznacza zobowiązanie. Podkreśliła, że dla Zarządu uchwała Rady Powiatu jest wiążąca. Poprosiła o wypowiedź Radcę Prawnego PCPR Pana Bartosza Malca.

Radca Prawny PCPR p. Bartosz Malec odniósł się do pytania: dlaczego zwrócono się w tym zakresie z pismem do innych powiatów. Ponieważ art. 5 ustawy o samorządzie powiatowym zezwala powiatom za zawieranie porozumień z innymi powiatami na realizację zadań publicznych o charakterze ponadgminnym, w tym zakresie o charakterze powiatowym. Z racji tego, że Domy Pomocy Społecznej prowadzone na zlecenie samorządu terytorialnego mogą być prowadzone na poziomie gminnym, na poziomie ponadgminnym, czyli powiatowym oraz na poziomie regionalnym, tak jak Domy Pomocy Społecznej na terenie powiatu, które mają charakter domów ponadgminnych. Wyszliśmy z założenia, że skoro prowadzimy korespondencje i spotykamy się tutaj z prezesem Stowarzyszenia Katolickiego i dyskutujemy o wykonywaniu zadań w zakresie umieszczania osób zamieszkałych na terenie innych powiatów w domu prowadzonym na terenie Powiatu Pruszkowskiego, skontaktujemy się z tymi powiatami, ponieważ te powiaty, które obejmują swoim zakresem terytorialnym gminy, z których pochodzą potencjalni przyszli mieszkańcy mogą rozważyć zasadność prowadzenia na swoim terenie realizacji zadań o charakterze ponadgminnym dla tych mieszkańców, którzy byliby zainteresowani zamieszkiwaniem w DPS w Brwinowie. W przypadku, gdyby tamten powiat, do którego zwracaliśmy się z pismem stwierdził, że istnieje zasadność i celowość wykonywania zadania o charakterze ponadgminnym dla mieszkańców tamtego powiatu i zawarłby z nami porozumienie, to w tym momencie my wykonujemy zadanie o charakterze ponadgminnym na zlecenie tamtego powiatu, realizując jego zadanie. W związku z tym gminy z tamtego powiatu umieszczałyby swoich mieszkańców w domu prowadzonym, założmy, dla Powiatu Sochaczewskiego, a ten dom na zasadzie porozumienia miałby miejsce dla swoich mieszkańców na terenie DPS-u w Brwinowie.

Radny p. Przemysław Bryksa powiedział, że warto byłoby zapytać, czy znają Państwo w Polsce podobną konstrukcję formalno-prawną, w której przy dobrych wiatrach, jeden powiat zawierałby porozumienia z kilkudziesięcioma innymi powiatami na prowadzenie DPS-u na swoim terenie, dla mieszkańców pochodzących z tamtych powiatów i każdorazowo w przypadku zmiany w obsadzie osobowej w tym DPS, te porozumienia by rozwiązywał, albo zawiązywałby nowe. Byłoby to działanie absurdałne z punktu widzenia logiczności funkcjonowania administracji.

Radca Prawny PCPR p. Bartosz Malec odpowiedział, że może odnieść się tylko do aspektu, w którym pracuje, czyli chodzi o ustawę o pomocy społecznej, o umieszczeniu dzieci w rodzinach zastępczych. Takich porozumień dotyczących umieszczenia dzieci na terenie placówek, jednostek rodzin zastępczych na terenie innych powiatów podejmuje się bardzo wiele. Jasnym jest, że to jest inna podstawa. Natomiast nie chodziłoby tutaj o zawarcie tego typu porozumienia, nie dotyczyłoby ono wskazanych jednostkowo, konkretnych osób,

konkretnych mieszkańców, tylko chodziłoby o powierzenie zlecenia, przez jakiś konkretny powiat, do którego zwracano się z pismem, prowadzenia DPS-u o określonym profilu, powiedzmy dla 10 osób. W tym zakresie akurat ten powiat miałby powiedzmy 10-20 miejsc w DPS w Brwinowie i mógłby te miejsca dowolnie, według swojego uznania, swoich możliwości obsadzać.

Radny p. Lechosław Dowgwillowicz – Nowicki powiedział, że chciałby dowiedzieć się, jakie Pan Radny Przemysław Bryksa posiada kompetencje do tego, żeby kwestionować i snuć domysły na temat aktu prawnego, o którym wyraża się w sposób autorytatywny Radca Prawny.

Radny p. Zdzisław Szipiera powiedział, że nie uzyskał odpowiedzi na swoje pytania. Pani Mecenasa mówiła, że pomoc społeczna polega w szczególności na (jest to art. 15 z ustawy o pomocy społecznej) analizie i ocenie zjawisk rodzących zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej. Dalej znajduje się zapis, który mówi o tym, że gmina, powiat lub samorząd województwa przygotowuje ocenę sposobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej. Zasoby, o których mowa w tym punkcie obejmują w szczególności infrastrukturę, kadry, organizacje pozarządowe i nakłady finansowe na zadania społeczne, bez względu na podmiot je finansujący i realizujący. Skoro Zarząd oświadcza publicznie, że nie istnieje zapotrzebowanie, to Pan Radny Szipiera chciałby uzyskać informację w formie pisemnej, że po przeprowadzonej analizie takie zapotrzebowanie nie istnieje. To musi być jasno zawarte np. w treści uzasadnienia Zarządu. Dziś dochodzi do sporu, czy ten zapis to obliuguje, czy też nie. Zarząd działa w ramach prawa i jest oczywistą rzeczą, że Rada jeszcze jest nad Zarządem. Jeżeli Rada zwróciłaby się do Zarządu w tym projekcie uchwały o podjęcie wszelkich działań, to Zarząd powinien przyjść po miesiącu i powiedzieć: Szanowna Rado, jeżeli to uchwalimy, to mamy przeznaczyć takie pieniądze, zrobimy to i to. To jest wykonanie woli Rady. Wtedy Rada zadecyduje. Powiedział, że w tej chwili słyszy tylko wyjaśnienia: nie, bo nie. Proszę powiedzieć dokładnie, gdzie jest ta analiza, nie chodzi o analizę potrzeb DPS-ów prowadzonych przez Powiat Pruszkowski. Gdzie jest analiza pomocy społecznej w ramach tego? Drugie pytanie: jeżeli istnieje zapotrzebowanie społeczne, to czy istnieją podstawy prawne, żeby to usankcjonować. Chodzi o podstawy formalno-prawne. Nadal nie ma odpowiedzi na to pytanie. Poprosił o konkretną odpowiedź. We wszystkich dokumentach, które otrzymaliśmy nie ma słowa o pomocy społecznej, tylko Pani Mecenasa wypowiedziała się dzisiaj. Natomiast w materiałach jest tylko ustawa o porządku publicznym - ta, która mówi faktycznie, że jak ktoś chce sięgnąć po pieniądze publiczne, to musi przystąpić do konkursu. To jest prawda, ale są tu dwa aspekty. Pierwszy to pomoc społeczna, a dopiero drugi to właśnie aspekt prawny związany z tym, że jeżeli ktoś chce sięgnąć po pieniądze publiczne, to musi w tym konkursie brać udział. Czy jest podstawa prawna, żeby to przeprowadzić? Nie uzyskaliśmy do tej pory żadnej odpowiedzi. Zarząd powinien odpowiedzieć Radzie, jakie to może rodzić skutki finansowe. Czy będzie rodziło skutki finansowe? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości w skali roku? Zarówno Rada, jak i Zarząd nie powinny być od emocji, tylko od prawa i od finansów. Powiedział, że chciałby, aby powrócono do sprawy merytorycznej i do sprawy, którą zajmuje się właśnie Rada Powiatu. Rada ocenia, zgodnie z ustawą. Chodzi o ocenę sytuacji społecznej. Dopiero wtedy zapada decyzja na tak lub nie. Poprosił o udzielenie konkretnych odpowiedzi. Jeżeli tak, to dlaczego? Jeżeli nie, to dlaczego?

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu powiedziała, że w uzasadnieniu Zarządu dokładnie przeprowadzono analizę potrzeb. Przytoczyła jej treść: „(...)W dniu 3 marca 2014 roku wpłynął projekt uchwały radnych Powiatu Pruszkowskiego dotyczący przyjęcia stanowiska w sprawie funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej dla Osób Dorosłych oraz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelktualnie w Brwinowie. Zgodnie z powyższym stanowiskiem, zobowiązuje się Zarząd Powiatu Pruszkowskiego do podjęcia wszelkich niezbędnych działań

w celu podpisania umowy z Katolickim Stowarzyszeniem Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej, na prowadzenie w Brwinowie wskazanego Domu Pomocy Społecznej. Zarząd Powiatu Pruszkowskiego negatywnie opiniuje projekt uchwały radnych. Brak jest podstaw do nałożenia na Zarząd Powiatu Pruszkowskiego zobowiązania do podpisania ze wskazanym podmiotem umowy na realizację zadania publicznego. Umowa na realizację zadania publicznego na prowadzenie Domu Pomocy Społecznej dla Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie przez organizacje pożytku publicznego powinna zostać zawarta przy spełnieniu wszystkich wymogów przewidzianych przez ustawę z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i wolontariacie tj. z 2010 roku Dz. U. Nr 234 pozycja 1536 z późniejszymi zmianami. Tym razem zarówno samo stwierdzenie zależności realizacji przedmiotowego zadania, jak i ewentualne późniejsze ogłoszenie konkursu oraz wyłonienie realizatora zadania winno pozostawać w zgodności z tą regulacją.”

Co do analizy, to po jej przeprowadzeniu wyszło, że 5 osób brakuje w DPS, czyli tracimy miesięcznie 16 000 zł. Dokłada się do tego domu. Jedno miejsce kosztuje 3300 zł, a my te pieniądze musimy wyłożyć. Jednej osoby brakuje w Domu u Sióstr. Nie ma żadnych innych skierowań, z żadnych gmin, ani z Gminy Piastów, ani z Gminy Nadarzyn, ani z Gminy Brwinów, ani z Gminy Michałowice, ani z Gminy Raszyn. Nie ma żadnych, skierowań, żadnych potrzeb, wójtowie nie dali nam takich skierowań. Dlatego uważamy, że nie ma potrzeby otwierania następnego Domu. To wynika z analizy.

Radny p. Piotr Iwicki powiedział, że po uzyskaniu tych informacji, które wzajemnie się wykluczają, w gruncie rzeczy podjęcie w tej chwili decyzji w sposób świadomy jest niemożliwe. Po zapoznaniu się z dokumentem do innych powiatów, który został tutaj odczytany, Pan Radny Iwicki odniósł wrażenie, że to pytanie zostało zadane tylko po to, żeby Zarząd miał jakiegokolwiek pismo, które mógłby odczytać. Tego pytania nie musiał zadawać. Ono do niczego nie było potrzebne. Mając na uwadze fakt, że to gminy kierują i pokrywają koszty, dalsze dywagacje, czy w ogóle będziemy mieli sytuację, w której będziemy obłożeni jakimiś kosztami, jak tu słusznie zostało zauważone, mają charakter czysto hipotetyczny. Za konkretnym człowiekiem skierowanym do tego DPS-u idą konkretne pieniądze z gminy. Jeżeli te pieniądze nie wystarczają, rodzina lub opiekunowie prawni są obłożeni obowiązkiem dopłat. Powiedział, że dalej nie widzi tutaj problemu. Gdzie pojawia się „problem finansowy” dla samego budżetu Powiatu? Przytoczył wypowiedź Członka Zarządu mówiącą, że należy założyć sytuację, że np. w pewnym momencie, za dwa, trzy miesiące, Ksiądz jako reprezentujący tenże DPS zwróci się po pieniądze. Powiedział, że Ksiądz sam zadeklarował, iż w porozumieniu zawrze informację, że zrzeka się jakichkolwiek roszczeń finansowych w stosunku do Powiatu, czego nie można zrobić. Cały czas rozmawia się w sferze hipotetycznej. Gdzieś ginie człowiek w tym wszystkim - osoba, która potrzebuje pomocy. Z jednej strony mamy Zarząd, a z drugiej strony najaktywniejszą stronę Prawa i Sprawiedliwości. Jest to spór, który dla niego przyjął ramy konfliktu ocierającego się o niemerytoryczną stronę. Radny Pan Piotr Iwicki stwierdził, że pismo skierowane do innych powiatów było działaniem na czas. Jeżeli Prezes Stowarzyszenia chce założyć taką instytucję, my nie widzimy groźby bezpośrednio dla budżetu, to jest inna groźba. Jeżeli ten DPS będzie świadczył „usługi na poziomie atrakcyjniejszym” może nastąpić odpływ tych, którzy znajdują się w tej chwili w innych ośrodkach, ale jest to „rynek”, a rynek kształtuje popyt i podaż. To jest jedyne realne zagrożenie dla Powiatu, ale prawda jest taka, że „wygrywa lepszy”. Dodał, że nie zgodzi się z Księdzem, że czymś piętnującym było to, że Powiat określił zadanie zlecane w trybie pożytku publicznego, otwartego konkursu na określonym poziomie osób, do których jest on skierowany, dlatego że jest to bardzo podobną specyfiką działania, jak przy zamówieniach publicznych. Jeżeli minimalizuje się administrację, czyli np. uderza się do jednego konkretnego odbiorcy, który zagwarantuje 84 osoby, to on ma jedną administrację na te 84 osoby, jedną kuchnię, jeden personel opiekuńczy. Jeżeli doszłoby do tzw. podziału zadania, dającego możliwość przystąpienia Stowarzyszeniu, mamy już dajmy na to u Księdza 50 osób, u kogoś 38,

to w sumie mamy dwie administracje zminimalizowane. To jest absolutnie dopuszczalne. Pan Radny Iwicki powiedział, że nie chce stawać w obronie Zarządu, który przyjął taką politykę, lecz nie nam to oceniać. Zarząd ma do tego prawo, my dajemy mu tylko pieniądze na działania w ramach pożytku publicznego jako radni. Dochodzimy do takiej sytuacji jak przy zamówieniach publicznych na budowę dróg, że chcemy inwestora, który ma cztery koparki i trzy walce, a nie tego, który ma dwie koparki i jeden walec. Chcemy tego, który spełnia naszą wizję realizacji przedmiotu zamówienia. Powiedział, że z jednej strony jest atakowany Zarząd, a z drugiej strony jest grupa rejestrująca, na którą składają się członkowie Prawa i Sprawiedliwości, Wspólnoty Samorządowej oraz niezależni radni. Pan Radny Iwicki chciałby, żeby w tym wszystkim nie uciekł aspekt ludzki, bo kiedy rozmawia się tutaj o tym ekskatredralnie, to mówimy, że to jest po prostu konflikt - konflikt, który jest zupełnie niepotrzebny i należałoby go wygasić. Pan Radny Iwicki chciałby usłyszeć jeden koronny argument, który pozwoliłby mu, mówiąc przekornie, z czystym sumieniem zagłosować przeciwko tej uchwale. Zapytał, gdzie jest tak naprawdę groźba finansowa? On tej groźby nie widzi. Ksiądz, jako prezes Stowarzyszenia, ma konkretne osoby, które chcą przyjść, a w ślad za nimi przyjdą pieniądze. Nikt ich nie wyda w żaden sposób. Jeśli ich zabraknie, jest cała lista osób, instytucji, które mają za zadanie uzupełnić te braki i tak naprawdę na końcu tej listy jest dopiero Powiat. Czy zakładając szkołę lub budując obiekt sportowy z góry zakłada się, że nie będzie pieniędzy na to, żeby to mogło funkcjonować? Tu chodzi tylko o dobrą wolę, żeby Ksiądz mógł zacząć funkcjonować. Błędem jest zakładanie złej woli Księdza. Pan Radny Iwicki powiedział, że był wójtem w Raszynie, stąd sprawy opieki społecznej zna ze wszystkich stron, dobrych i złych. Z jego oceny, nie jako samorządowca i nie jako radnego, Zarząd jest w bardzo trudnej sytuacji, dlatego że jeżeli dojdzie do wniosku, iż uchwała jest w jakikolwiek sposób niezgodna z obowiązującymi w Polsce aktami prawnymi lub nawet ma wątpliwości, czy jest zgodna, jego zadaniem jest zaskarżenie jej do Wojewody. Zaproponował, aby dać szansę wypowiedzenia się w tym zakresie Wojewodzie. Nikt wtedy nie będzie obciążał ani członków Zarządu, ani jego koalicji, ani inicjatorów uchwały. Niech zdecyduje Wojewoda. Nie decydujemy tutaj o życiu i zdrowiu ludzkim, my nie jesteśmy Bogiem. Dajmy możliwość wypowiedzenia się temu organowi. To, że Zarząd jest kierunkowany przez Radę jeszcze o niczym nie przesądza, bo jak wiadomo z życia, Zarząd może podjąć wiele różnych kroków w celu realizacji tejże uchwały, może wejść we współpracę z Księdzem i zrobić przetarg, aby umożliwić łatwiejsze przystąpienie do niego. Jest to jeden z wariantów. Inny z wariantów jest taki, że Zarząd wychodząc z założenia, że chce mieć czyste ręce, odsyła to do Kajfasza i niechże ten Kajfasz z Placu Bankowego w Warszawie powie, czy to jest zgodne z prawem i wtedy zrobi krok do przodu. W tej chwili dochodzi to pewnej licytacji. Powiedział, że rozumie argumenty obydwu stron. Powtórzył, że należy dać możliwość oceny tego organowi nadzoru. Każdy z obecnych tutaj ma swoje zdanie w sercu, ale jest też powodowany czymś, czego tutaj nie powinno być - polityka ma zupełnie inne zdanie. Być może dobrym wyjściem jest złożenie wniosku formalnego o głosowanie tak, jak podpowiada Pan Radca Prawny PCPR. Poprosił, aby zagłosować i dać Zarządowi możliwość sprawdzenia legalności tego działania. Pan Radny Iwicki zaapelował o poparcie tej uchwały.

Ad pkt 6

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady poinformowała, iż kolejnym punktem porządku obrad jest – Dyskusja n/t możliwości rozpoczęcia współpracy pomiędzy Starostwem Powiatowym w Pruszkowie a Domem Pomocy Społecznej w Brwinowie.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu zwróciła się do Radnych, którzy oponują to, że Zarząd wysłał pismo starostów. Powiedziała, że projekt tego pisma był wcześniej przedstawiany Radnym, przez których został zatwierdzony. Wtedy nikt nie zakwestionował tego pomysłu.

Radny p. Tomasz Osiński powiedział, że bardzo podobało mu się stanowisko Radnego Pana Piotra Iwickiego. Dodał, że nie do końca zgadza się z uzasadnieniem, które Zarząd napisał do swojej uchwały, ponieważ jest ono zbyt ogólne. Natomiast w propozycji uchwały, którą przygotowała grupa radnych znajduje się uzasadnienie zawierające siedem punktów. Wyraził nadzieję, że Zarząd rozpatrując te propozycje, każdy z tych punktów przeanalizował i mógł sobie odpowiedzieć krótko, tak albo nie. Już wiemy, że punkt pierwszy, mówiący o tym, iż istnieje zapotrzebowanie na placówkę, zdaniem Zarządu jest na nie. Pan Radny Osiński poprosił Zarząd o krótką odpowiedź na każdy z pozostałych punktów. Czy istniejący obiekt spełnia warunki? Tak/nie. Czy istnieje grupa 50 osób? Tak/nie itd. Jeżeli z tych siedmiu punktów sześć okaże się na tak, to mamy człowieka, któremu należy pomóc. Zapotrzebowanie społeczne wyliczone przez Zarząd kłóci się z tym, co widzi się w tej chwili za plecami.

Radna p. Agnieszka Kuźmińska Wicestarosta powiedziała, że Zarząd złożył swoje uzasadnienie do uchwały w sprawie stanowiska Rady Powiatu. Dodała, że nie jest upoważniona do mówienia innych rzeczy niż te, które były ustalone na Zarządzie. Jeśli chodzi o pytanie o analizę, to przypominała, że jest taki dokument, przyjęty uchwałą Rady, uchwała Nr XXV/270/2013 z dnia 23 kwietnia 2013 roku w sprawie przyjęcia oceny zasobów pomocy społecznej za rok 2012. Wówczas dyskutowano o potrzebach, oceniano zasoby pomocy społecznej i żaden z Radnych nie zgłosił we wnioskach, że jest potrzeba funkcjonowania nowego bytu, natomiast przyjęto we wnioskach taki zapis: „(...) Konieczne jest podejmowanie decyzji w zakresie zmian w infrastrukturze społecznej. (...) Ze względu na polepszającą się profilaktykę zdrowotną wśród dzieci oraz szybką diagnostykę w poradniach psychologiczno-pedagogicznych, dzieci z upośledzeniem lekkim kierowane są do klas integracyjnych, gdzie specjalistyczna opieka pozwala na ich integrację z otaczającym światem. Wpływa to na zmniejszenie liczby osób dorosłych trafiających do Domów Pomocy Społecznej. Wpływ na zmniejszającą się liczbę osób kierowanych do DPS ma także fakt, że koszty pobytu nowo przyjmowanych pensjonariuszy pokrywają ze środków własnych gminy, które na ten cel w budżetach mają niewielkie środki finansowe. Coraz częściej gminy wobec trudnej sytuacji finansowej decydują się na skierowanie osoby, która powinna być objęta opieką całodobową Domu Pomocy Społecznej, do różnych form pobytu dziennego, które są mniej kosztowne lub są one pozostawione same sobie.” Pani Wicestarosta podkreśliła, że nie znalazła w tym dokumencie żadnego zapisu i nie pamięta też żadnego wniosku z tamtej sesji, że na 2013 rok była potrzeba, żeby funkcjonowała jeszcze jedna placówka.

Radna p. Ewa Borodnicz poprosiła, aby po jej wypowiedzi udzielono głosu Radnej Pani Alicji Kaflik. Następnie powiedziała, że wydaje jej się, że o tym, że istnieje tzw. sprawa DPS-u w Brwinowie wiadomo już drugi rok. W związku z czym mówienie, że coś nie zostało ujęte w momencie, w którym wiadomo, że Zarząd deklaruje podjęcie odpowiednich działań jest lekkim minięciem się z prawdą. O rzeczach oczywistych nie było sensu wspominać. Jeżeli chodzi o opinię Zarządu odnośnie projektu uchwały grupy radnych dotyczącego stanowiska Rady Powiatu powiedziała, że odnosi wrażenie, iż złożono jeden projekt, a Zarząd odniósł się i zaopiniował jakąś treść wymyśloną przez siebie, ponieważ w momencie, w którym napisano, że zwraca się o podjęcie działań, to w żaden sposób nie można tego interpretować jako zlecenie Zarządowi. Gdyby napisano, że zwraca się o podpisanie umowy ze Stowarzyszeniem, wtedy rzeczywiście istniałaby podstawa, aby twierdzić, że ta grupa radnych wchodzi w kompetencje Zarządu. Natomiast podjęcie działań zmierzających do podpisania umowy, a nie uwieńczonych podpisaniem, to jest intencja, to jest kierunek, w którym radni proszą, żeby Zarząd rozpoczął działanie, a nie ograniczał się do pozorowanych ruchów, które wiadomo, że niczego nie dadzą. Co do opinii o potrzebach społecznych, to zdaniem Pani Radnej Ewy Borodnicz być może została wydana na podstawie analizy ilości ludzi potrzebujących umieszczenia z naszego powiatu, natomiast tak jak przytoczył to Pan Radny Sipiера z punktu ustawy o pomocy społecznej, należy brać pod uwagę też istniejącą infrastrukturę i możliwości, a także istnienie

grupy potencjalnych pensjonariuszy, istnienie wolnej woli tych pensjonariuszy do wyboru domu. Pomimo ich zameldowania na terenie innych powiatów, mają oni prawo powiedzieć: tak, chcemy być w DPS w Brwinowie. Z takiego prawa korzystają, w związku z czym, należałoby ponownie wykonać analizę potrzeb w oparciu o te dwa punkty prawne.

Radna p. A powiedziała, że zabiera głos nie tylko jako radna Powiatu Pruszkowskiego, ale również jako matka córki niepełnosprawnej intelektualnie. Zaznaczyła, że jej córka nie stoi w kolejce do Domu w Brwinowie na ul. Wiosennej 21, ponieważ radna i jej mąż dają radę opiekować się nią. Podkreśliła, że rozumie i bardzo współczuje wszystkim osobom, które czekają na ten Dom, wiecznie proszą i piszą pisma. Czekają, a różne kruczki prawne odwołują ten moment, aby mogli stać się pensjonariuszami Domu w Brwinowie. Powiedziała, że rozumie ich emocje, ich upokorzenia, które mają przez całe życie. Poprosiła wszystkich serdecznie o głosowanie na tak, o poparcie uchwały Prawa i Sprawiedliwości oraz Wspólnoty Samorządowej, a Zarząd o podpisanie umowy ze Stowarzyszeniem.

Radny p. Zdzisław Szipera powiedział, że chyba wszystkie argumenty za i przeciw zostały powiedziane. Jego zdaniem Pan Radny Piotr Iwicki dobrze chciał zająć metodę środka i oscylował w tym kierunku, żeby pokazywać dwie strony medalu. Powiedział, że wydaje mu się jest to kwestia każdego z nas, w sumieniu rozważenie czy jest to ważny temat czy też nie. Zarząd mówi, że nie, a większość koalicyjna poprze go w swoich działaniach. Pan Radny Szipera stwierdził, że sprawa wykracza poza ten element, o czym mówiła Pani . Każdy powinien rozstrzygnąć to we własnym sumieniu, a nie w dyscyplinie głosowania.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu zapytała, czy radni, którzy zaproponowali dzisiejszą sesję są zorientowani, czy te osoby, które są zapisane u Księdza, te 50 osób, wszystkie mają odpowiednie skierowania? Czy te osoby będą bezpośrednio skierowane do tego Domu, bo wiemy, że w grę wchodzi różne schorzenia i różne domy. Jeżeli są to osoby psychicznie chore, to nie zostaną do tego domu skierowane.

Ksiądz Stanisław Jurczuk powiedział, że poprzez przeciąganie otwarcia Domu, kandydatów przybywa. W tej chwili jest już 60 chętnych. Nie ma innych osób, niż mające orzeczenia o niepełnosprawności intelektualnej. Wszyscy je mają i taki jest typ tego domu. Wszystkie osoby kwalifikują się do tego Domu, zatem nie ma problemu. Dodał, że chciałby odnieść się do kwestii podnoszonych przez Panią Wicestarostę o gminach itd. Dlaczego zakłada się jakąś trudność gmin? Nie należy się o to bać. Wiele osób ma już skierowania, a gminy będą finansować. Powiedział, że jest tutaj pewna kwadratura koła, o której pisał do radnych w piśmie wysłanym do każdego z nich. Zarząd twierdzi, że nie ma kandydatów, natomiast kiedy gminy chcą wysłać skierowanie do Powiatu Grodziskiego, to Powiat nie przyjmuje tych skierowań, bo nie ma umowy. Nie ma skierowań, nie ma umowy i nigdy nie będzie tych skierowań, jeśli w Powiecie Pruszkowskim nie będzie umowy. Trzeba dać szansę. Kiedy będzie umowa, wtedy bardzo szybko spłyną skierowania. Następnie przeprosił Panią Przewodniczącą i Panią Kuran, że nie wspomniał w swojej poprzedniej wypowiedzi o spotkaniach z nimi, bo mówił z pamięci i nie miał niczego przygotowanego. Pani Przewodnicząca była pierwszą osobą, która odpowiedziała na monity Księdza i spotkała się z nim. Poprosił ją wówczas żeby pomogła zorganizować spotkanie z Panią Starostą. Zorganizowała spotkanie z Członkiem Zarządu Panią Hanną Kuran. Była to bardzo miła rozmowa, która zakończyła się tym, że Pani Kuran powiedziała, że skoro Ksiądz nie oczekuje pieniędzy, to Zarząd zorganizuje konkurs i podpisze umowę. Co do rejestracji, to nie ma tam mowy o uprawomocnieniu, tylko jest 14 dni na odwołanie od tej decyzji, a skoro Stowarzyszenie się nie odwołuje, to wiadomo, że jest to prawomocna decyzja. Poprosił o wzięcie pod uwagę ludzi tu siedzących, niepełnosprawnych, którzy są tutaj dosyć długo, czekają, żeby zamieszkać tutaj i być mieszkańcami powiatu.

Radny p. Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki powiedział, że uczestniczy w tej sprawie od dłuższego czasu, w zasadzie od dwóch lat i pochylił się nad dokumentami. To, co padało tutaj dotychczas, to są słowa, a Pan Radny Dowgwiłłowicz chciałby pokazać dokumenty, których nie będzie komentował. Dodał, że chciałby, aby wszyscy uważnie je przeczytali, zastanowili się i tak jak powiedział wcześniej Pan Szipera zgodnie z własnym wewnętrznym przekonaniem zagłosowali.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady zapytała, czy Radni sami sobie mają przeczytać wyświetlane dokumenty?

Radny p. Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki odpowiedział, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przeczytał te dokumenty, natomiast nie chce być posądzony o jakąkolwiek stronniczość w tej sprawie. Dodał, że bardzo zależy mu na tym, żeby dokumenty były bez komentarza, żeby Radni po prostu się z nimi zapoznali. Są to dokumenty od ludzi, którzy nam je dostarczyli. Poprosił o informację, kiedy może przesunąć następną stronę.

Radny p. Przemysław Bryska powiedział, że jest to ujawnianie prywatnej korespondencji, której adresatem jest Pan Radny Dowgwiłłowicz. Zapytał go, czy jest w posiadaniu zgody na ujawnianie tej korespondencji?

Radny p. Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki odpowiedział, że nie jest to jego prywatna korespondencja, tylko korespondencja radnego i wszystkie cechy identyfikacyjne zostały usunięte z dokumentów.

Radny p. Przemysław Bryska ponowił pytanie o zgodę na ujawnianie tej korespondencji.

Radny p. Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki odpowiedział, że to jest jego decyzja w tej sprawie. Poprosił o możliwość kontynuowania.

Radny p. Tomasz Osiński zgłosił wniosek formalny o zaprzestanie wyświetlania tego typu argumentacji, argumentacji niejasnej, na bardzo niskim poziomie.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady poprosiła Radcę Prawnego Panią Kazimierę Wojciechowską o stanowisko.

Radca Prawny p. Kazimiera Wichrowska powiedziała, że skoro padł wniosek formalny, żeby zaprzestać wyświetlania, to powinien zostać przegłosowany.

Radny p. Dowgwiłłowicz-Nowicki zwrócił się do Pani Kazimierzy Wichrowskiej z pytaniem, czy nie ma prawa do wypowiedzi sformułowanej w inny sposób, po to, żeby pokazać swój inny punkt widzenia na podstawie zgromadzonego oficjalnie i jako radny materiału, dotyczącego pewnych wzorców działań, które w prawdzie w Brwinowie nie występują, bo z przyczyny zasadniczej ta instytucja jeszcze nie funkcjonuje, natomiast na per analogiam do istniejącej instytucji, która już funkcjonuje.

Radca Prawny p. Kazimiera Wichrowska wyjaśniła, że padł wniosek formalny o zaprzestanie wyświetlania, nie zaprzestanie wypowiedzi na temat, który Pan Radny Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki może wygłosić. Wniosek trzeba przegłosować.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca poddała pod głosowanie wniosek Radnego Pana Tomasza Osińskiego o zaprzestanie wyświetlania wiadomości, które nie korespondują z tematem dzisiejszej dyskusji.

Głosowanie:

Rada Powiatu – 9 głosami „za”, 7 „przeciwymi” i 5 głosami „wstrzymującymi się” przyjęła wniosek o zaprzestaniu wyświetlania wiadomości, które nie korespondują z tematem dzisiejszej dyskusji.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady zapytała, czy radny Pan Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki życzy sobie przedstawić to jako swój głos w dyskusji, swoje stanowisko w dyskusji.

Radny p. Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki powiedział, że postara się zrelacjonować to, co było zawarte w dokumentach i to, co otrzymał od osób, które powierzyły mu swoją sprawę, choć sama forma werbalna nie jest wystarczająca, nie działa w sposób wiarygodny. Dodatkowo powiedział, że w procesie orzekania słowo werbalne ma 20% wartości, a dokument 100%. Nie zgodził się z prawem odebrania mu możliwości wypowiedzi, czy też formy jej przekazania. Powiedział, że będzie to miało swój dalszy ciąg. Przechodząc do meritum, powiedział, że nie chodziło mu o kwestionowanie tego, czy DPS w Brwinowie jest rzeczą potrzebną, bo na podstawie dokumentacji, na podstawie wiedzy, którą zgromadził na ten temat, tak jak powiedział Pan Radny Piotr Iwicki, nie potrafi dokonać twardej, jednoznacznej oceny tej sytuacji. Natomiast pochylił się nad stroną i to jest tytułowa strona jego prezentacji. Czy to jest działalność charytatywna, czy to jest zwykły biznes? Dodał, że gdyby Radni zapoznali się z dokumentami, które tam załączył, są tam akty notarialne, z których wynikają różnego rodzaju zobowiązania poczynione przez strony tych aktów, sprowadzające się do tego, że osobom, którym miejsca w DPS w Milanówku zostały sprzedane, zostały im sprzedane w górnej granicy do 90 000 zł plus koszty wyposażenia, malowania, łazienka, zorganizowanie węzłów sanitarnych w kwocie między 25 a 30 tysięcy zł. Wynika to z dokumentów, które Radny posiada. Na mocy tychże aktów notarialnych, Zarząd Domu w Milanówku zobligowuje opiekunów prawnych osób, które tam mają zamieszkać do nieograniczonych świadczeń, które mają na dzień 5 stycznia każdego roku być zdefiniowane przez Zarząd tego Domu. Również z tego zbioru zobowiązań wynika, że większość kosztów pobytu obciąża nie samych pensjonariuszy, ale prawnych opiekunów, którzy są zobowiązane, żeby pokrywać wszystkie kwoty, które przekroczą kwoty określone w tejże umowie. Radny zrobił analizę ekonomiczną, ponieważ robił doktorat na SGH. Zainteresowała go strona ekonomiczna. Wynik ekonomiczny tego przedsięwzięcia jest tak doskonały, że najlepiej funkcjonujące przedsiębiorstwa w tym kraju mogłyby takiego wskaźnika pozazdrościć. Powiedział, że nie ma nic przeciwko zarabianiu pieniędzy i że nie uważa tego za rzecz zdrożną, natomiast tam gdzie sięga się po pieniądze cudze, po pieniądze publiczne, których wiecznie brakuje i na wszystko brakuje, zawsze ma wątpliwość, czy wybór, którego dokonuje jest wyborem właściwym. Zatem i tym razem, również się nad tym zastanawia. Niezależnie od dokumentów, z których wynika schemat zobowiązań, są dokumenty, które świadczą nienajlepiej o metodologii prowadzenia Domu w Milanówku. Mają one formę skargi, mają one formę rozpaczki ludzi, którzy zostali pozbawieni innych możliwości funkcjonowania aniżeli pobyt w DPS w Milanówku, ponieważ zostały przeniesione również ich poprzednie prawa do mieszkań, nieruchomości, w których przebywali. Powiedział, że chciał pokazać to Radnym, żeby sami dokonali oceny, bo każda jego relacja będzie niosła wątpliwości. Dokument nie jest czymś, nad czym się dyskutuje. Zatem należy brać pod uwagę zarówno formę, warunki sporządzania tych umów, zarówno skargi i rozpaczki tych ludzi, którzy zostali skazani na pobyt w Domu w Milanówku, jak również wskaźnik ekonomiczny, który za tym wszystkim stoi. Zapewnił, że udostępni te dokumenty wszystkim indywidualnie. Dodał, że skłonny jest nawet przychylić się do wniosku Pana Piotra Iwickiego, żeby przekazać to do dalszej analizy. Jeśli nie, to na podstawie wiedzy, którą posiadał, a której nie mógł udostępnić, poprosił o głosowanie przeciwko zobowiązaniu Zarządu do podjęcia działań zawartych we wniosku kolegów z PiS- u.

Radny p. Przemysław Bryksa zwrócił się do Pana Radnego Dowgwiłłowicza-Nowickiego. Powiedział, że przez wypowiedzi, które Radny przedstawił jawi się on jako osoba szukająca sprawiedliwości, a z drugiej strony, w jego ocenie, jako osoba niezwykle odważna. Dlatego czekał na koniec jego wypowiedzi i na logiczne podsumowanie informacji, które przedstawił. Jedyne logiczne podsumowanie tych informacji powinno być takie, że Pan Radny Dowgwiłłowicz-Nowicki powinien poinformować pozostałych radnych o tym, że w dniu takim i takim powziął te informacje, a w dniu następującym po tym dniu przekazał te informacje w celu powiadomienia odpowiednich organów ochrony prawa w Polsce, czyli ma na myśli prokuraturę, ewentualnie policję, ewentualnie służby specjalne, które posiadają uprawnienia dochodzeniowo-śledcze w celu wyjaśnienia przedstawianych informacji. Nie ma tu innej drogi. Dodał, że jako radny powiatu rozumie, iż Pan Radny Dowgwiłłowicz-Nowicki powziął te informacje w ramach wykonywania mandatu radnego Powiatu Pruszkowskiego, czyli jako funkcjonariusz publiczny i w związku z tym zgodnie z odpowiednimi przepisami kodeksów ciąży na nim obowiązek powiadomienia o podejrzeniu odpowiednich organów. Powiedział, że z wypowiedzi Pana Dowgwiłłowicza rozumie, że nie podjął on takiego działania, co czyni wątpliwym zarówno sprawiedliwe podejście w jego wypowiedzi, jak również odwagę tejże wypowiedzi.

Radny p. Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki powiedział, że jest nawet gotów zgodzić się ze swoim przedmówcą, że powinien zawiadomić o tym prokuraturę. Natomiast gdyby Pan Radny Bryksa zapoznał się z tym, dotknął tego problemu, tego tematu i odczuł lęk, który on odczuł, to byłby prawdopodobnie, chociaż nie sądzi, żeby mieli zbliżony do siebie poziom odczuwania, w takiej samej rozterce jak on. Dodał, że powiedział na samym początku, iż są to dokumenty, których nie chce komentować. W nim nie ma emocji, a głęboki smutek. Można znaleźć szereg rozwiązań w tej kwestii, przy czym żadne nie jest doskonałe i żadne nie rozwiązuje problemu tych ludzi. Ani kodeks karny, ani prokurator nie rozwiążą tego problemu.

Radny p. Tomasz Osiński powiedział, że zobowiązania, umowy notarialne są jak najbardziej oficjalnymi dokumentami. Natomiast e-maile, od kogokolwiek by one nie były z wykreślonymi nadawcami, trudno uznać za oficjalny dokument. Dlatego pojawił się jego protest na samym początku. Dodał, że uderzyło go to, iż w ogóle można się czymś takim zajmować. Nawiązał do wypowiedzi Pana Radnego Bryksy, zgadzając się z nim, że należałoby powiadomić odpowiednie organy w wypadku posiadania pewności, co do słuszności podejrzeń. Zapytał Pana Lechosława Dowgwiłłowicza-Nowickiego, co rozumie przez wypowiedziane przez siebie słowa, że ta decyzja będzie miała dalszy ciąg. Zapytał, czy oznacza to, że będzie stawiał wniosek o odwołanie go za postawienie takiego formalnego wniosku. Bo nie wie, jaki może być formalny dalszy ciąg decyzji o niewyświetlaniu tych dokumentów.

Radny p. Dowgwiłłowicz-Nowicki powiedział, że pytanie Radnego Pana Tomasza Osińskiego nie dotyczy zagadnień poruszanych na tej sesji, w związku z czym pozwoli sobie nie odpowiedzieć.

Radna p. S powiedziała, że zabiera głos jako radna i jednocześnie jako matka niepełnosprawnego chorego dziecka, którym opiekuje się od 32 lat. Powiedziała, że kiedy nadchodzi odpowiedni wiek, trzeba myśleć o zapewnieniu takiemu dziecku jakiegoś bytu. Tylko dopóki matka żyje może się tym dzieckiem opiekować. W związku z tym zaczęła interesować się również takimi domami. Powiedziała, że była w Czubinie, oczywiście są miejsca i na pewno, jeżeli dojdzie do tego, że nie będzie mogła już dłużej opiekować się swoim dzieckiem, to umieści je tam lub gdzieś indziej. Dowiedziała się również, że taki dom prowadzi Ksiądz Stanisław Jurczuk i jako matka chciałaby dowiedzieć się,

jakie Ksiądz ma doświadczenie w zajmowaniu się osobami niepełnosprawnymi, które są zdane na osoby opiekujące się nimi, nie mają prawa głosu. Powiedziała, że chciałaby, aby Ksiądz przybliżył jej swoją przeszłość. Z tego co dowiedziała się, w 2010 roku Ksiądz przejął ośrodek w Brwinowie. Zapytała, co się stało, kiedy Ksiądz zajmował funkcje kościelne w Milanówku. Dodała, że doszły ją słuchy, iż Ksiądz ma dziecko z zakonnicą. Zapytała, jaka jest przeszłość Księdza, zanim objął funkcję w Brwinowie.

Radna p. Ewa Borodziej poprosiła Księdza Jurczuka – Prezesa Stowarzyszenia, o merytoryczne ustosunkowanie się do postawionych zarzutów i pytań Pani Radnej S w zakresie prowadzenia domu w Milanówku, aby zamknąć temat.

Radna p. S powiedziała, że jej pytanie dotyczyło przeszłości Księdza, zanim objął funkcję w Milanówku w charakterze Prezesa, od Milanówka do Brwinowa.

Radna p. Hanna Kuran Członek Zarządu zwróciła się do Pani Radnej Ewy Borodziej z pytaniem, dlaczego skoro nie zostały przedstawione dokumenty, prosi o wypowiedź Księdza. Jak może się on ustosunkować i do czego?

Radna p. Ewa Borodziej odpowiedziała, że stawia się zarzuty i nie daje się możliwości ustosunkowania się do nich. Dodała, że to chyba nie jest SB.

Radny p. Zdzisław Sipiera powiedział, że jest zażenowany. Jest radnym już 16 rok. Dochodziło nawet do rękoczynów, ale to co dzieje się teraz, po raz pierwszy jest sięganiem ryzsztoku. Jego zdaniem ludzie dzielą się na mądrych i głupich, nie jest ważne to, czy ktoś jest z PiS-u czy z PO, tylko to czy jest taki, czy inny. Zaapelował, aby jako Rada Powiatu Pruszkowskiego zaprzestać dyskusji poniżej pewnego poziomu. Może ktoś chce sprowadzić tę dyskusję przed głosowaniem do emocji lub do metod, które Pan Radny Sipiera słyszał w radiu, telewizji, w środkach masowego przekazu. Dodał, że myślał, że te czasy już minęły. Powiedział, że jeżeli są, o czym mówił Pan Bryksa, konkretne zarzuty, to od tego są w państwie prawa organy ścigania, a nie Rada Powiatu. Jeszcze raz zaapelował, żeby przejść do meritum sprawy i do głosowania nad uchwałą.

Radny p. Przemysław Bryksa powiedział, że zgodnie ze Statutem osoby spoza składu Rady także mają prawo do zabrania głosu na posiedzeniu. Poinformował, że Przewodnicząca zgodnie ze Statutem może takiego głosu udzielić, zwłaszcza że osoba zainteresowana została pomówiona, tutaj na tej sali, a także została zaproszona na posiedzenie przez Radę Powiatu jako prelegent jednego z punktów posiedzenia. Oprócz tych pomówień padły także pytania, które można nazwać merytorycznymi. Jeżeli odetnie się tę całą otoczkę sensacji, to akurat na nie powinna paść odpowiedź. Poprosił o udzielenie Księdzu Stanisławowi Jurczukowi głosu.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady powiedziała, że jest wdzięczna Panu Radnemu Przemysławowi Bryksie za prawidłową interpretację zapisów prawa. Dodała, że doskonale zna ten zapis i cieszy się, że radny użył określenia, że Przewodnicząca ma takie prawo. Następnie zwróciła się do Radnych z pytaniem, czy życzą sobie, aby Ksiądz Jurczuk ustosunkował się do tej wypowiedzi. Powiedziała, że nie widzi zainteresowania wśród Radnych.

Radny p. Przemysław Bryksa zapytał Panią Przewodniczącą, czy wyraża się nieścisłe.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady odpowiedziała, że Pan Radny Bryksa wyraża się ściśle, a ona korzysta ze swojego prawa.

Radny p. Przemysław Bryksa powiedział, że wyraził jako radny prośbę o to, żeby udzielić głosu Księdzu Stanisławowi Jurczukowi.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady odpowiedziała, że chce znać stanowisko wszystkich Radnych, ponieważ wypełnia ich wolę, a Pan Przemysław Bryksa jest tylko jednym spośród nich.

Radny p. Przemysław Bryksa zapytał Panią Przewodniczącą, czy chce głosować dopuszczenie osoby spoza Rady do głosu i jeżeli tak, to w jakim trybie.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady odpowiedziała, że tak i że chce znać stanowisko Radnych.

Radny p. Lechosław Dowigwilłowicz-Nowicki zapytał, czy wniosek Pana Radnego Zdzisława Sipiery o zakończenie dyskusji był wnioskiem formalnym.

Radny p. Zdzisław Sipiery powiedział, że apeluje tylko do sumienia i kultury osobistej Radnych, nic więcej. Nie był to wniosek formalny o zamknięcie dyskusji, tylko o to, żeby przejść do meritum sprawy. Powiedział, że doskonale manipuluje się elementem emocjonalnym, żeby odejść od merytorycznej strony sprawy. Dodał, że jeżeli sesja jest zwoływana w tzw. trybie nadzwyczajnym, na wniosek grupy radnych, to jest oczywistą rzeczą, że ta grupa radnych nie ma większości w Radzie. To jest piękny fortel, który stosuje się w demokracji. Demokracja na tym polega, że większość ma zawsze rację, co nie jest prawdą. Zwrócił się do Pani Przewodniczącej, że to ona ma zapisane w Statucie, że może udzielić głosu, a zastania się teraz większością Rady.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady powiedziała, że właśnie Radni należący do klubu PiS nauczyli ją i przypominali wielokrotnie, co należy do jej obowiązków. Podkreślali to wiele razy, że zadaniem Przewodniczącej jest tylko prowadzenie obrad, a interpretacja i podejmowanie stanowisk nie leży w jej kompetencjach. Dodała, że doskonale to pamięta i chciała uszanować wolę wszystkich Radnych, ponieważ prowadzi sesję i reprezentuje w tym momencie wszystkich. Poprosiła Radnych, po krótkiej konsultacji z Panią Mecenasa, o podniesienie rąk w górę tych, którzy chcieliby kontynuować dyskusję i udzielić głosu Księdzu, aby mógł się ustosunkować do tych wszystkich spraw.

Radny p. Przemysław Bryksa ponowił pytanie, w jakim trybie będzie odbywać się głosowanie.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady powiedziała, że głosowanie nie musi odbywać się w żadnym trybie formalnym, jak poinformowała ją Pani Mecenasa. Poprosiła Panią Kazimierę Wichrowską o wyjaśnienie tej kwestii.

Radca Prawny p. Kazimiera Wichrowska powiedziała, że nie ma wątpliwości, iż udzielenie głosu należy do absolutnie niezależnej decyzji Pani Przewodniczącej, która jednak może uzależnić udzielenie głosu od tego, jakiej części radni chcą wysłuchać.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady powtórzyła, że chce znać stanowisko Radnych. Powiedziała, że przecież głosowano wniosek formalny, kiedy chciano zaniechać prezentacji. Po czym udzieliła głosu Panu Radnemu Stanisławowi Dymurze.

Radny p. Stanisław Dymura zaproponował, aby Ksiądz wypowiedział się, ponieważ padło sporo pytań, wiele zagadnień. Powiedział, że po to Radni są na tej sesji, zwołanej nadzwyczajnie, aby podejść do tej sprawy całościowo.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady poprosiła Księdza Stanisława Jurczuka o wypowiedź.

Ksiądz Stanisław Jurczuk powiedział, że kiedy usłyszał dwie ostatnie wypowiedzi, pomyślał, że nie warto z tym dyskutować, że to nie jest poziom, do którego jesteśmy przyzwyczajeni na uczelni. Następnie powiedział, że jednak postara się krótko ustosunkować, chociaż uważa, że nie ma do czego. Odniósł się do wypowiedzi Pana Dowgwiłłowicza-Nowickiego, gdzie wyciągnięto jakąś armatę, żeby skompromitować Księdza, co miało doprowadzić do zmiany toku dyskusji. Powiedział, że Pan Radny Lechosław Dowgwiłłowicz-Nowicki, po jednym z programów telewizyjnych, był bardzo aktywny e-mailowo i dyskutował z różnymi osobami. Osoby te przysłały do Księdza owe e-maile. Ksiądz podjął dyskusję z Panem Dowgwiłłowiczem-Nowickim. Kiedy Pan Radny Lechosław bardzo argumentował swoje stanowisko tym, że rozpatrywał skargę Pani Janiny Moławy na działanie Rady Powiatu Pruszkowskiego, twierdził, że przeanalizował to bardzo dokładnie i uznał, że słuszną była decyzja Rady Powiatu, która nie wyraziła zgody na ogłoszenie konkursu i podpisanie umowy. Aktywność Pana Dowgwiłłowicza-Nowickiego w tej sprawie jest bardzo mocna, aż zadziwiająca. Takie samo stanowisko Pan Dowgwiłłowicz-Nowicki zaprezentował na spotkaniu 28 października 2013 z Panią Starostą. Wówczas Ksiądz powiedział, że Pani Janina Moława nie napisała skargi na działanie Rady, tylko na działanie Zarządu, bo Rada w tej sprawie nie podjęła żadnej uchwały, czym był bardzo zdziwiony mimo wcześniejszych zapewnień, że skrupulatnie zanalizował wszystko. To była skarga na Zarząd, a nie na Radę. Taką małą pomyłką Pan Dowgwiłłowicz-Nowicki popełnił. Ksiądz Jurczuk powiedział, że jego zdaniem, takiej samej wartości są dokumenty, które chciał dzisiaj zaprezentować. Ksiądz zwrócił się do Pana Radnego Dowgwiłłowicza-Nowickiego, mówiąc że Stowarzyszenie nie ma nic do ukrycia. Co do e-maili, Ksiądz powiedział, że wcale nie twierdzi, że Radny ich nie dostał, bo Radni pracują w szkołach, w przychodniach, szpitalach i doskonale wiedzą, że zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie mógł zaszalować człowieka. Powiedział, że Stowarzyszenie nie poczuwa się do żadnego przestępstwa, do żadnego zarabiania pieniędzy. Stowarzyszenie nie zarobiło na tym ani złotówki. Wyjaśnił, że robiono to wszystko bardzo formalnie, budując Dom w Milanówku, kiedy rozpoczęli to w 1997 roku. Rozpoczęto tę budowę nie na prośbę Księdza, tylko na prośbę rodziców, którzy powiedzieli, że będą szukać pieniędzy, zrzucać się i wybudują Dom. Wówczas budowa tego Domu kosztowała 4 000 000 zł, a wpłata rodziców była ¼ z tego. Żeby zapewnić rodzicom gwarancję, że będą mieli tam miejsce, Ksiądz zaproponował umowy notarialne, które gwarantują im prawo do zamieszkania w tym Domu do końca ich życia, a wpłaty nie były na działalność, tylko na budowę tego Domu, o czym każdy dobrze wiedział. Działalność musi być opłacana i potrzeba na nią pieniędzy. Jeszcze raz podkreślił, że Stowarzyszenie nie ma nic do ukrycia i że nie było żadnych nadużyć. Ksiądz Jurczuk powiedział, że nie twierdzi, iż rodzice nie wpłacali pieniędzy, bo wpłacali i nikt nikogo tam na siłę nie przetrzymuje, bo takiej możliwości nie ma. Nawet jest tak, że rodzice chcą żeby dziecko zostało, lecz jeśli nie ma mowy o ubezwłasnowolnieniu, to takie dziecko mówi, że nie i ma prawo wyjechać, opuścić ten Dom. Nie ma takiej sytuacji, że ktoś kogoś na siłę przetrzymuje. Istnieje możliwość rozwiązania umowy, jest jeden taki przykład, w którym rozwiązywano umowę i żadnego problemu z tego powodu nie było. Ksiądz powiedział, że odbiera wypowiedź Pana Radnego jako próbę zniesławienia swojej osoby. Do drugiej wypowiedzi, Ksiądz Jurczuk również chciałby nawiązać. Zwrócił się do Pani Radnej Grażyny Słowikowskiej-Żaboklickiej, odpowiadając na pytanie odnośnie swojej przeszłości. Powiedział, że rozpoczął prace z niepełnosprawnymi w roku 1990 i to nie było rozpoczęcie pracy z jego inicjatywy, tylko z inicjatywy grupy rodziców, która była na parafii św. Józefa na warszawskim

Kole. Rodzice poprosili go, aby został opiekunem tej grupy. Ksiądz Jurczuk powiedział, że miał doświadczenie w tej kwestii, bo przez całe lata studenckie jeździł na obozy z osobami chorymi i niepełnosprawnymi, więc nie bał się tego wyzwania. Z tej grupy parafialnej, kilkudziesięciosobowej, przez rok stworzyła się grupa diecezjalna, która liczyła już kilkaset osób. Wtedy rozpoczęto działania, żeby sformalizować działalność, żeby móc współpracować i tworzyć coś dobrego dla osób niepełnosprawnych, współpracować z samorządem, z agendami państwowymi. Dlatego w 1995 roku Ksiądz Kardynał Józef Glemp powołał swoim dekretem Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej, a Księdza Jurczuka mianował duszpasterzem osób niepełnosprawnych w Archidiecezji Warszawskiej i Prezesem Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej. Od 1995 roku Stowarzyszenie rozpoczęło już zorganizowaną działalność i powstały wtedy kolejne placówki, których do dzisiaj jest aż dziewięć, w których przybywa każdego dnia ok. 300 osób. Świadectwem pracy Stowarzyszenia jest liczba chętnych do jego placówek. Natomiast jeśli chodzi o dziecko, to Ksiądz Jurczuk stwierdził, że w Milanówku ma ich aż 50, z których większość z nich mówi na niego „tatusiu”. Dodał, zwracając się do Pani Grażyny Słowikowskiej-Zaboklickiej, że może jej przysiąc, że nie ma dziecka.

Radny p. Lechosław Dowgwillowicz-Nowicki powiedział, że łatwo jest dezawuować dokumenty, których się nie widziało.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady zamknęła punkt szósty posiedzenia oraz zarządziła dziesięciominutową przerwę.

Ad pkt 7

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady poinformowała, iż kolejnym punktem porządku obrad jest – Przyjęcie uchwały /BR-476/14/ w sprawie stanowiska dotyczącego funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej dla Osób Dorosłych oraz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intelaktnie w Brwinowie. Projekt uchwały stanowi **zał. nr 5 do protokołu**. Zapytała, w kwestii formalnej, czy tę uchwałę opiniowała również Komisja Zdrowia i Spraw Społecznych.

Radny p. Grzegorz Jastrzębski poinformował, że Komisja Zdrowia i Spraw Społecznych nie opiniowała tej uchwały, ponieważ nie było quorum.

Radny p. Przemysław Bryksa złożył wniosek o imienne zarejestrowanie przebiegu głosowania.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady powiedziała, że oczywiście istnieje taka możliwość. Przewiduje ją Statut. Mówi o tym § 31 ust. 3 Statutu. Statut mówi również o tym, że wniosek musi być złożony przez siedmiu radnych. Następnie poprosiła o wytypowanie siedmiu osób, które są za głosowaniem imiennym.

Radny p. Przemysław Bryksa powiedział, że nie zna poparcia swojego wniosku, w związku z czym zwrócił się do Radnych, aby podnieśli ręce ci, którzy skłaniają się do imiennego głosowania.

Głosowanie: 9 radnych było za głosowaniem imiennym.

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady przypomniała Radnym zapis § 31 ust. 3 Statutu: „Na wniosek co najmniej siedmiu radnych, przewodniczący rady zarządza głosowanie imienne. Głosowanie imienne odbywa się przez kolejne wywoływanie nazwisk radnych i odnotowanie w protokole, czy radny oddał głos za, przeciw, czy wstrzymał się.”

Głosowanie:

Radny p. Jerzy Bazak – „za”
Radna p. Ewa Borodzicz – „za”
Radny p. Przemysław Bryksa – „za”
Radna p. Maria Cybulska - nieobecna
Radny p. Lechosław Dowgwiłłowicz – Nowicki – „przeciw”
Radny p. Stanisław Dymura – „przeciw”
Radny p. Piotr Iwicki – nieobecny
Radny p. Grzegorz Jastrzębski – „przeciw”
Radna p. Alicja Kaflik – „za”
Radny p. Lech Kulesza – „przeciw”
Radna p. Hanna Kuran – „przeciw”
Radna p. Agnieszka Kuźmińska – „przeciw”
Radna p. Jadwiga Lawrence – „przeciw”
Radna p. Maria Makowska – nieobecna
Radny p. Zbigniew Makowski – „przeciw”
Radny p. Jacek Olejnik – „przeciw”
Radny p. Tomasz Osieński – „za”
Radny p. Krzysztof Rymuza – nieobecny
Radny p. Zdzisław Szipera – „za”
Radna p. Grażyna Słowikowska – Zaboklicka – „przeciw”
Radna p. Elżbieta Smolińska – nieobecna
Radna p. Ewa Sowa – „wstrzymała się”
Radny p. Tadeusz Sutkowski – „przeciw”
Radna p. Maria Sybilska – Jurgaś – „za”
Radny p. Edward Walczak – „przeciw”
Radna p. Joanna Włodarska – nieobecna
Radna p. Urszula Wojciechowska – „przeciw”

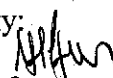
Rada Powiatu – 7 głosami „za”, 13 „przeciwymi” i 1 głosem „wstrzymującymi się” nie podjęła uchwały w sprawie stanowiska dotyczącego funkcjonowania Domu Pomocy Społecznej dla Osób Dorosłych oraz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych Intellektualnie w Brwinowie.

Ad pkt 8

Radna p. Urszula Wojciechowska Przewodnicząca Rady o godzinie 15:25 zamknęła XXXV Sesję Rady Powiatu Pruszkowskiego.

**Przewodniczący
Rady Powiatu Pruszkowskiego**

Urszula Wojciechowska

Protokół sporządziły:
Halina Gorczyńska 
Dagmara Matuszak 